

KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI

W TROSCE
O CZŁOWIEKA
I DOBRO WSPÓLNE

DOKUMENT KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI
przygotowany przez
RADEĘ DS. SPOŁECZNYCH

KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI

**W TROSCE
O CZŁOWIEKA
I DOBRO WSPÓLNE**



Warszawa 2012

© by Wydawnictwo BIBLOS, Tarnów 2012

ISBN 978-83-7793-048-9

DOKUMENT KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI
przygotowany przez
RADEĘ DS. SPOŁECZNYCH

Projekt okładki: *Artur Piątek*

Druk: *Poligrafia Wydawnictwa BIBLOS*

Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej

Biblos

Plac Katedralny 6, 33-100 Tarnów

tel. 14-621-27-77

e-mail: biblos@biblos.pl

<http://www.biblos.pl>

I

WSTĘP

1. „Czuwajcie, trwajcie mocno w wierze, bądźcie mężni i umacniajcie się! Wszystkie wasze sprawy niech się dokonują w miłości” (1 Kor 16,13-14). Te słowa św. Pawła, skierowane do chrześcijan Koryntu, stanowią biblijną inspirację dokumentu społecznego, jaki my, Pasterze Kościoła w Polsce, kierujemy do naszych Sióstr i Braci w Chrystusie oraz do wszystkich, którym leży na sercu dobro naszej ojczyzny.

Czynimy to z pokorą, świadomi, że „wierni oczekują od kapłanów tylko jednego, aby byli specjalistami od spotkania człowieka z Bogiem”¹. Jednocześnie jesteśmy przekonani, że wiara w Chrystusa rodzi odpowiedzialność społeczną: „Kościół zawsze zobowiązany jest do badania znaków czasu i ich interpretowania w świetle Ewangelii, tak aby w sposób dostosowany do każdego pokolenia mógł odpowiadać na odwieczne pytania ludzi o sens życia doczesnego i przyszłego oraz ich wzajemną relację”².

Polska znajduje się obecnie w momencie przełomowym, w którym rozwojowi – mimo wielu godnych uznania sukcesów – zagraża poważny kryzys: kryzys wartości, które spa-

¹ BENEDYKT XVI, Przemówienie podczas spotkania z duchowieństwem w archikatedrze św. Jana w Warszawie [25 V 2006].

² SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 4.

jały naród przez stulecia, pozwalając mu przetrwać w najcięższych czasach. Bez odwołania się do tych wartości postęp może okazać się tymczasowy i iluzoryczny, a w konsekwencji może nawet zagrozić istnieniu narodu.

Prosimy zatem o przyjęcie tego słowa jako wyrazu naszej troski o dobro wspólne, jako głos ponad podziałami politycznymi i ideologicznymi: głos Kościoła, dla którego „radość i nadzieja, smutek i lęk ludzi w naszych czasach, szczególnie ubogich i wszelkich uciśnionych, są również radością i nadzieją, smutkiem i lękiem uczniów Chrystusa i nie można znaleźć nic prawdziwie ludzkiego, co nie odbijałoby się echem w ich sercach”³.

³ SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 1.

II

PROMOCJA INTEGRALNEGO OBRAZU CZŁOWIEKA

CZŁOWIEK STWORZONY NA OBRAZ BOŻY I ODKUPIONY PRZEZ
CHRYSTUSA

2. Prawda o człowieku i jego ostatecznym celu została objawiona w Jezusie Chrystusie. Tylko Bóg, przez swego Syna i w Duchu Świętym, objawia człowiekowi prawdę o tym, jaki w przedwiecznym zamierzeniu Boga miał być, jaki jest obecnie i jaki znów ma być po przekroczeniu granicy śmierci. To objawienie obejmuje losy człowieka od momentu jego stworzenia (początku) aż po eschatologiczne spełnienie.

Podstawowe przesłanie Pisma Świętego głosi, że człowiek został stworzony na obraz Boży: „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1, 27). Ponieważ człowiek „został stworzony na obraz Boży, posiada godność *osoby*: nie jest tylko czymś, ale kimś. Jest zdolny poznawać siebie, panować nad sobą, w sposób dobrowolny dawać siebie oraz tworzyć wspólnotę z innymi osobami; przez łaskę jest powołany do przymierza ze swoim Stwórcą, do dania Mu odpowiedzi wiary i miłości, jakiej nikt inny nie może za niego dać”⁴.

⁴ *Katechizm Kościoła Katolickiego* (dalej KKK), 357.

GODNOŚĆ OSOBY LUDZKIEJ

3. Godność człowieka jest szczególną wartością. Wynika ona z faktu, że jest on podmiotem i osobą: bytem samoświadomym, wolnym, zdolnym do poznania prawdy, górującym nad otaczającym go światem i powołanym do miłości. Ta fundamentalna godność została zraniona przez grzech. Człowiek w oparciu o własne tylko siły nie jest w stanie zrealizować pragnień i swojego powołania. Dlatego potrzebuje Odkupiciela. Proces odzyskiwania wolności dokonuje się w Jezusie Chrystusie. „Syn Boży przez Wciele nie swoje *zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem*”⁵. Natomiast w tajemnicy Odkupienia, w której człowiek został „na nowo potwierdzony (...) stworzony na nowo”⁶, jedność ta została definitywnie potwierdzona. Ostateczną podstawą godności osoby ludzkiej jest jej wejście do wspólnoty Boskich Osób przez Jezusa Chrystusa.

Ze względu na szczególne źródło, którym jest sam Bóg, osobowa godność „*jest najcenniejszym dobrem człowieka*”⁷. Dzięki niej przewyższa on swoją wartością całą otaczającą go rzeczywistość. A ponieważ godność stanowi obiektywną wartość bytową, dlatego też jest ona „niezniszczalną własnością *każdej ludzkiej istoty*”⁸. Z tego właśnie powodu stanowi również podstawę równości wszystkich ludzi, co dla organizacji życia społecznego ma podstawowe znaczenie.

⁵ JAN PAWEŁ II, *Redemptor hominis*, 8.

⁶ Tamże, 10.

⁷ JAN PAWEŁ II, *Christifideles laici*, 37.

⁸ Tamże.

4. Dzięki swej godności istota ludzka „jest wartością w sobie i przez się”⁹ i wymaga, by tak właśnie ją traktowano we wszystkich obszarach życia społecznego, politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Dlatego wszelka analiza tych obszarów życia musi koniecznie wychodzić z tych samych przesłanek, że w szczególności każdy byt ludzki posiada godność, która nigdy nie może być umniejszona, okaleczona lub zniszczona, lecz przeciwnie, powinna być uszanowana i należycie chroniona. Ze względu na swoją godność żaden człowiek nie może być uważany bądź traktowany jako przedmiot lub „narzędzie” do osiągnięcia celów, chociażby nawet szlachetnych.

Wyraźnie sprzeciwia się godności człowieka i z moralnego punktu widzenia nie do przyjęcia jest m.in. aborcja, eutanazja, sztuczne zapłodnienie, wykorzystywanie komórek macierzystych z embrionów ludzkich oraz klonowanie. I żaden cel, żadne powoływanie się na dobro człowieka, nie usprawiedliwia takiego postępowania. Na te kwestie zwrócił uwagę Benedykt XVI w encyklice *Caritas in veritate*, stwierdzając, że manipulowanie ludzkim życiem jest wyrazem współczesnego „absolutyzmu techniki”, który sprawia, iż człowiek zaczyna posiadać sumienie niezdolne do rozpoznania tego, co ludzkie i dobre¹⁰.

PRAWA CZŁOWIEKA I PRAWO NATURALNE

5. Stosunek do praw człowieka pełni rolę obiektywnego testu, sprawdzającego poszanowanie osobowej godności

⁹ Tamże.

¹⁰ Por. BENEDYKT XVI, *Caritas in veritate*, 75.

w życiu społecznym. Autorem tych praw nie jest państwo, władza polityczna czy też jakaś grupa społeczna. Pochodzą one od Stwórcy, który stworzył naturę człowieka i nadał mu godność. Stąd też każda władza ma obowiązek szanowania i obrony praw człowieka. Stanowią one podstawowe kryterium oceny systemu politycznego, gospodarczego i programu działania państwa: wszędzie tam, gdzie prawa człowieka są przestrzegane, chroniona jest także jego godność. I odwrotnie, tam, gdzie prawa te są naruszane, nieposzanowana jest również ludzka godność. Obok aspektu negatywnego (ochrona godności) prawa człowieka mają także aspekt pozytywny – tworzenie warunków ku pełniejszemu rozwojowi osoby ludzkiej. Jan Paweł II wyjaśnia to następująco: „Prawa człowieka są po to, ażeby każdy miał przestrzeń potrzebną do spełniania swoich zadań i powinności. Ażeby w ten sposób mógł się rozwijać. Mógł stawać się bardziej człowiekiem”¹¹. Wszystkie prawa człowieka stanowią jedność¹². Wyraża się ona w celu, ku któremu są one ukierunkowane, a jest nim integralny i wszechstronny rozwój człowieka przez korzystanie z wszystkich tych praw.

6. W naszym społeczeństwie wzrasta stan świadomości zarówno godności osoby ludzkiej, jak i praw człowieka, i jest to proces zasługujący na uznanie. Niepokój wzbudza jednak praktyka absolutyzacji praw bez uwzględnienia ograniczeń, jakie prawu osoby wyznacza godność i prawo innej osoby, oraz zapominanie, że każdemu prawu odpowiada obowiązek. Widać to wyraźnie na przykładzie prze-

¹¹ JAN PAWEŁ II, Przemówienie do młodzieży, Gdańsk – Westerplatte, 12 VI 1987.

¹² Z encyklik społecznych najpełniejszy katalog praw człowieka zawiera encyklika Jana XXIII *Pacem in terris*, zwłaszcza numery od 4 do 11.

ciwstawiania prawu do życia tzw. prawa kobiety do decydowania o usunięciu dziecka poczętego. Zdarza się, że prawo do życia dziecka już żyjącego, chociaż jeszcze nienarodzonego, zostaje uznane za nieobowiązujące ze względu na absolutyzowanie wolności kobiety do decydowania o sobie. Tymczasem prawo do życia pociąga za sobą obowiązek ochrony życia, i to od poczęcia aż do naturalnej śmierci. „Prawo” kobiety do aborcji, wchodzące w zakres tzw. nowych praw człowieka, jest przykładem niewłaściwej i bardzo niebezpiecznej wizji praw człowieka, w której w istocie nie chodzi o ochronę godności, ale o zgodę na postępowanie, które nie szanuje podstawowych dóbr drugiej osoby. Nie można więc mówić o „prawie” kobiety do aborcji, bowiem prawo ze swej natury musi odpowiadać godności każdej osoby. W takim przypadku mamy do czynienia nie z prawem, lecz z *corruptio legis* (wypaczeniem prawa).

Można przywołać jeszcze wiele innych przykładów tego, w jaki sposób manipuluje się prawami człowieka i jak błędnie się je interpretuje (np. gdy prawo do wolności wyznawania i praktykowania, także publicznego, własnej religii uznaje się za podrzędne w stosunku do prawa do wolności słowa). Taka tendencja wyrządza całemu społeczeństwu ogromne szkody, ponieważ utrwała błędne rozumienie praw człowieka, czyniąc z nich narzędzie do usprawiedliwiania samowoli, wypacza sumienia i przemilcza istnienie związku między prawami a obowiązkami¹³. Wydaje się, że wobec tych tendencji przyjmowana dotąd płaszczyzna dialogu w kontekście praw człowieka nie jest już wystarczają-

¹³ „Przesadne akcentowanie praw kończy się zapomnieniem o obowiązkach”. BENEDYKT XVI, *Caritas in veritate*, 43.

ca – przyczynia się raczej do dewaluacji tych praw i sprawia, że stają się one wyrazem utylitarne legalizmu, „nieuporządkowanych pragnień indywidualnego konsumisty lub roszczeń poszczególnych grup, a nie obiektywnych wymogów dobra wspólnego ludzkości”¹⁴ – ale należy ją rozszerzyć o odwołanie do prawa naturalnego.

7. Pluralizującemu się społeczeństwu polskiemu coraz trudniej przychodzi zdefiniowanie minimum dóbr i wartości podzielanych przez wszystkich. W konsekwencji dostrzec można szereg niepokojących tendencji: relatywizm etyczny, dla niektórych będący wręcz jednym z podstawowych warunków demokracji, gdyż relatywizm jest jakoby gwarancją tolerancji i wzajemnego szacunku ludzi; pozytywistyczną koncepcję prawa, według której „ludzkość, społeczeństwo, a w istocie większość obywateli jest ostatecznym źródłem prawa cywilnego, oraz sceptycyzm, tradycyjnie przedstawiany jako główny oponent prawa naturalnego. Tendencje te prowadzą do stłumienia sumienia zbiorowego, co z kolei prowadzi nie tylko do unicestwienia podstawowych zasad naturalnego prawa moralnego, ale także do naruszenia podstaw ładu demokratycznego.

Postulat przywołania prawa naturalnego jako fundamentu uniwersalnej etyki jest wysuwany ze świadomością, że chrześcijaństwo nie ma na nie monopolu, ale odwołuje się do wspólnego wszystkim istotom ludzkim rozumu. W przemówieniu do członków Międzynarodowej Komisji Teologicznej Benedykt XVI przypomniał, że chrześcijańska

¹⁴ Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *W poszukiwaniu etyki uniwersalnej. Nowe spojrzenie na prawo naturalne* (6 XII 2008), tł. R. Kiełtyka, J. Brusio, Wydawnictwo Naukowe UPJPII, Kraków 2009.

„doktryna prawa naturalnego ma dwa istotne cele: z jednej strony pozwala zrozumieć, że etyczna treść wiary chrześcijańskiej nie jest czymś narzuconym z zewnątrz sumieniu człowieka, lecz normą, która ma fundament w samej naturze człowieka; z drugiej strony, biorąc za punkt wyjścia prawo naturalne, które jako takie jest dostępne dla każdego stworzenia rozumnego, tworzy płaszczyznę dialogu ze wszystkimi ludźmi dobrej woli, a ogólniej, ze społeczeństwem obywatelskim i świeckim”¹⁵.

W tym kontekście pragniemy przypomnieć o roli sumienia w naszym życiu. „Sumienie (...) jest dla każdego człowieka sprawą o zasadniczym znaczeniu. Jest ono naszym wewnętrznym przewodnikiem i jest także sędzią naszych czynów. Jakże ważne jest więc, aby nasze sumienia były prawe, aby ich sądy oparte były na prawdzie, aby dobro nazywały dobrem, a zło – złem. (...) Dlatego Polska woła dzisiaj nade wszystko o ludzi sumienia! Być człowiekiem sumienia to znaczy przede wszystkim w każdej sytuacji swojego sumienia słuchać i jego głos w sobie nie zagłuszać, choć jest on nieraz trudny i wymagający; to znaczy angażować się w dobro i pomnażać je w sobie i wokół siebie, a także nie godzić się nigdy na zło, w myśl słów św. Pawła: «Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj» (Rz 12,21)”¹⁶.

¹⁵ BENEDYKT XVI, *Niezbywalna wartość naturalnego prawa moralnego*. Przemówienie do uczestników sesji plenarnej Międzynarodowej Komisji Teologicznej poświęconej naturalnemu prawu moralnemu oraz tożsamości teologii, jej sensowi i metodzie (4 X 2010).

¹⁶ JAN PAWEŁ II, Homilia, Skoczów, 22 V 1995.

MAŁŻEŃSTWO I RODZINA

8. Na temat małżeństwa i rodziny Konferencja Episkopatu Polski wydała w 2009 r. obszerny i wieloaspektowy dokument pt. *Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie*¹⁷. Zawiera on kompendium doktrynalnego nauczania Kościoła o wartości rodziny, teologii życia rodzinnego oraz obowiązkach społeczności świeckich wobec rodziny jako podstawowej i niezastąpionej komórki życia społecznego. Zachęcając do uważnej lektury tego dokumentu, chcemy jeszcze raz przedstawić rdzeń katolickiego nauczania o małżeństwie i rodzinie, ponieważ stanowi ono fundament nauczania społecznego Kościoła. Ponadto istnieje konieczność odkrycia na nowo wartości rodziny i małżeństwa, ponieważ obecnie wartość ta jest w znacznej mierze kwestionowana zarówno przez współczesną kulturę, jak i przez społeczeństwo.

Atakowana jest dziś sama koncepcja rodziny jako wspólnoty, której podstawę stanowi małżeństwo mężczyzny i kobiety. To Stwórca jest autorem małżeństwa i rodziny. To On określił prawa, jakimi te wspólnoty mają się rządzić. Rodzinę możemy określić jako wspólnotę osób opartą na małżeństwie, czyli stałym związku jednego mężczyzny i jednej kobiety. Związek ten otwarty jest na przekazywanie życia ludzkiego.

Pragniemy przypomnieć, że wyjątkowa godność stanu małżeńskiego jest konstytuowana przez samego Boga, który określił „od początku” charakter tej wspólnoty. „Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze

¹⁷ Dokument ten został przyjęty na 348. Zebraniu Plenarnym KEP w Łomży 19 czerwca 2009 r.

swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (Rdz 2,24). Chrystus w rozmowie z faryzeuszami przytacza te słowa, dodając: „A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela” (Mt 19,6). Chrystus potwierdza w ten sposób nierozzerwalny charakter małżeństwa. To właśnie zjednoczenie mężczyzny i kobiety, któremu towarzyszy Boże błogosławieństwo, jest nieodzownym warunkiem przekazywania życia nowym pokoleniom ludzi. Świadczy także o ustanowieniu przez Boga małżeństwa jako właściwego „miejsca” poczęcia nowego życia¹⁸.

Zmieniając prawa czy zadania ustanowione przez Boga odnośnie do małżeństwa i rodziny, człowiek przyczynia się do kryzysu. „Kryzys rodziny staje się z kolei przyczyną kryzysu społeczeństwa. Liczne zjawiska patologiczne – od osamotnienia po przemoc i narkomanię – można tłumaczyć także tym, że rodziny straciły swą tożsamość i przestały odgrywać właściwą sobie rolę. Gdy upada rodzina, społeczeństwu zaczyna brakować tkanki łącznej, co pociąga za sobą katastrofalne skutki dla osób, zwłaszcza najsłabszych: dzieci, dorastającej młodzieży, niepełnosprawnych, chorych i w podeszłym wieku”¹⁹.

Ponieważ rodzina jest wspólnotą osób, jej prawa są ściśle powiązane z prawami człowieka. Jednakże ze względu na swoją specyfikę rodzina ma swoje prawa. Te podstawowe zostały zebrane i opublikowane 22 października 1983 r. przez Stolicę Apostolską w Karcie Praw Rodziny.

¹⁸ Zob. JAN PAWEŁ II, *Mulieris dignitatem*, 7.

¹⁹ JAN PAWEŁ II, *W trosce o godność rodziny*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.), (2000), nr 3, s. 43.

9. Stwórca zaprosił małżonków, aby przez akt małżeński byli współpracownikami w przekazywaniu życia. Sztuczne zapłodnienie jest złem, o czym przypominał Jan Paweł II: „Także różne *techniki sztucznej reprodukcji*, które wydają się służyć życiu i często są stosowane z tą intencją, w rzeczywistości stwarzają możliwość nowych zamachów na życie. Są one nie do przyjęcia z punktu widzenia moralnego, ponieważ oddzielają prokreację od prawdziwie ludzkiego kontekstu aktu małżeńskiego, a ponadto stosujący te techniki do dziś notują wysoki procent niepowodzeń: dotyczy to nie tyle samego momentu zapłodnienia, ile następnej fazy rozwoju embrionu, wystawionego na ryzyko rychłej śmierci. Ponadto w wielu przypadkach wytwarza się większą liczbę embrionów, niż jest to konieczne dla przeniesienia któregoś z nich do łona matki, a następnie te tak zwane «embriony nadliczbowe» są zabijane lub wykorzystywane w badaniach naukowych, które mają rzekomo służyć postępowi nauki i medycyny, a w rzeczywistości redukują życie ludzkie jedynie do roli «materiału biologicznego», którym można swobodnie dysponować”²⁰.

Rodzina daje życie i winna być wierna prawu życia. Oznacza to, że ciąży na niej obowiązek ochrony życia od samego poczęcia. Jest to obowiązek jednoznacznie wykluczający możliwość aborcji. Prawo Boże w stosunku do życia ludzkiego jest jednoznaczne i kategoryczne. Bóg zakazuje: „Nie zabijaj” (Wj 20,13). Żaden ludzki prawodawca nie może więc powiedzieć: wolno ci zabijać, masz prawo zabijać. Prawo do życia nie jest tylko prawem ludzi dorosłych, zdrowych, inteligentnych. Jest prawem każdego człowieka. Prawo do życia

²⁰ JAN PAWEŁ II, *Evangelium vitae*, 14.

jest także prawem człowieka poczętego, który już żyje w łonie matki. Ostatnie lata pokazują, jak w naszej ojczyźnie wzrosła świadomość potrzeby ochrony życia nienarodzonych. Jest to efekt nauczania Kościoła i zaangażowania wielu wiernych świeckich. Pragniemy im za to podziękować. Waższe działania, widoczne na wielu płaszczyznach życia społecznego, i wasza modlitwa są wielkim skarbem Kościoła.

Jednakże nie możemy zaakceptować sytuacji – ze względu na dobro ojczyzny i obywateli, wszystkich obywateli – w której w Polsce zabija się dzieci poczęte, a także unicestwia istoty ludzkie określane mianem embrionów, powołane do życia przy użyciu różnych technik sztucznego zapłodnienia. Boże przykazanie „nie zabijaj” nie zna wyjątków. Zabijanie dzieci nienarodzonych i szeroko propagowana antykoncepcja przyczyniły się do bardzo złej sytuacji demograficznej Polski. Społeczeństwo polskie starzeje się. Na jedną osobę w starszym wieku przypada coraz mniej młodych rąk zdolnych do pracy, co pociąga za sobą m.in. bardzo poważne problemy dla funkcjonowania systemu emerytalnego naszego państwa. Na barkach osób należących do nielicznej grupy ludzi pracujących zawodowo spoczywać będzie obowiązek utrzymania i zaspokojenia słusznym potrzeb dużej grupy osób starszych. Załamanie demograficzne grozi wybuchem konfliktu międzypokoleniowego. Konieczne jest więc jak najszybsze wdrażanie przez władze polityki prorodzinnej.

RODZINA – WYCHOWANIE

10. „Ponieważ rodzice dali życie dzieciom, w najwyższym stopniu zobowiązani są do wychowania potomstwa i dlatego należy ich uważać za pierwszych i najlepszych wy-

chowawców. Wychowawcze oddziaływanie rodziców jest tak ważne, że trudno je czymkolwiek zastąpić. Do rodziców należy bowiem stworzenie takiej atmosfery rodzinnej, przepojonej miłością i szacunkiem dla Boga i ludzi, która sprzyjałaby spójnemu, osobowemu i społecznemu wychowaniu dzieci. Dlatego rodzina jest pierwszą szkołą cnót społecznych potrzebnych każdemu społeczeństwu”²¹.

W najwcześniejszym okresie ludzkiego życia Bóg udziela się przez rodziców. Potrzebuje ich serca, rąk, głosu, by w ten sposób okazać miłość. Bóg potrzebuje rodziców, aby zagwarantowali dziecku warunki pełnego rozwoju. Wiadomo, że rodzina jest najważniejszym ośrodkiem wychowawczym i szkołą życia społecznego. Jej psychiczne oddziaływanie dokonuje się w znacznej mierze przez jakość i częstotliwość wzajemnych, wewnątrzrodzinnych relacji. Więzy małżeńska i rodzicielska decyduje więc o klimacie domu, który kształtuje psychikę dzieci.

Wiele czynników decyduje o szczęściu dziecka. Wśród nich na pierwsze miejsce wysuwa się doświadczenie miłości i akceptacji. Dziecko musi odczuwać, że jest ważne, kochane, potrzebne, drogie i cenne. Nawet jeśli jest niepełnosprawne. Dlatego rodzina powinna być prawdziwą wspólnotą, w której kocha się człowieka dlatego, że jest człowiekiem, tym jedynym, неповtarzalnym, że jest osobą. Ogromne znaczenie dla dziecka, jego prawidłowego rozwoju, ma także stały kontakt z rodzicami: z ojcem i matką. Nie ulega wątpliwości, że dziecko dla właściwego rozwoju potrzebuje

²¹ SOBÓR WATYKAŃSKI II, Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis*, 3.

obojga rodziców. Niedopuszczalna jest więc adopcja dzieci przez związki osób tej samej płci.

11. Rodzice mają także obowiązek wychowania swego potomstwa. A w wychowaniu chodzi o to, „ażeby człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem – o to, ażeby bardziej był, a nie tylko więcej miał – aby więc przez wszystko, co ma, co posiada, umiał bardziej i pełniej być człowiekiem – to znaczy, ażeby również umiał bardziej być nie tylko z drugimi, ale także dla drugich”²². Tak sformułowany cel wychowania stawia przed rodzicami, pierwszymi i głównymi wychowawcami dziecka, określone zadania. Do wypełnienia ich zobowiązani są swym pierwotnym powołaniem.

Jednym z głównych zadań rodziców jest kształtowanie w dzieciach istotnych wartości życia ludzkiego. Znaczy to, że dzieci powinny nabyć poczucia prawdziwej sprawiedliwości, która prowadzi do poszanowania godności każdego człowieka, a także poczucia prawdziwej miłości jako postawy troski i bezinteresownej służby wobec drugich.

Rodzice chrześcijańscy mają obowiązek wychowania religijnego swoich dzieci i obowiązku tego nie powinni przetrzucać na jakiegokolwiek instytucje świeckie czy kościelne. Instytucje te bowiem mają w sposób najpełniej możliwy wspomagać wysiłki rodziców, lecz nie mogą ich zastępować w tej istotnej roli. Wychowanie religijne, wychowanie w wierze powinno rozpocząć się jak najwcześniej. Ważne jest, by rodzice mówili dzieciom o Bogu, uczyli je moralności, wyjaśniali chrześcijański sens takich wydarzeń, jak przyjmowanie sakramentów, obchody świąt liturgicznych.

²² JAN PAWEŁ II, Przemówienie w UNESCO, Paryż, 2 VI 1980.

Rodzice powinni także podejmować rozmowę z dorastającymi dziećmi na tematy wiary i życia chrześcijańskiego. Pamiętajmy, że wpływ wychowania jest skuteczniejszy, jeśli opiera się na autorytecie moralnym rodziców. Budują go oni przez uznawanie podstawowych wartości i zasad moralnych oraz dostosowanie do nich swoich czynów.

12. Zauważamy niepokojące zjawisko, polegające na delegowaniu innych osób i instytucji w zastępstwie rodziny do wychowania seksualnego dzieci. Także w tej dziedzinie pierwszymi wychowawcami powinni być rodzice. Przypomina o tym *Katechizm Kościoła Katolickiego*: „Sprawą pierwszorzędną jest *przygotowanie do małżeństwa*, aby małżeńskie «tak» było aktem wolnym i odpowiedzialnym oraz aby przymierze małżeńskie miało solidne i trwałe podstawy ludzkie i chrześcijańskie. Najlepszym sposobem tego przygotowania pozostaje przykład i wychowanie przekazane przez rodziców i rodzinę”²³.

Wychowanie seksualne nie może ograniczać się do przekazywania informacji o charakterze biologiczno-higienicznym czy wiedzy na temat technik umożliwiających uzyskanie jak największej przyjemności. Płciowość bowiem zawsze odnosi się do osoby ludzkiej. A ona posiada godność pochodzącą od samego Boga. Należy więc z wychowania seksualnego wykluczyć propagandę aborcji czy antykoncepcji.

„Wychowanie do miłości pojętej jako dar z siebie stanowi nieodzowną przesłankę dla rodziców wezwanych do przekazania dzieciom jasnego i subtelnego *wychowania seksualnego*. W obliczu kultury, która na ogół «banalizuje»

²³ KKK 1632.

płciowość ludzką, interpretując ją i przeżywając w sposób ograniczony i zubożony, odnosząc ją jedynie do ciała i egoistycznej przyjemności, posługa wychowawcza rodziców musi skupić się zdecydowanie na kulturze życia płciowego, aby była ona prawdziwie i w pełni osobowa: płciowość jest w istocie bogactwem całej osoby – ciała, uczuć i duszy – ujawniającym swe głębokie znaczenie w doprowadzeniu osoby do złożenia daru z siebie w miłości.

Wychowanie seksualne, stanowiące prawo i podstawowy obowiązek rodziców, winno dokonywać się zawsze pod ich troskliwym kierunkiem zarówno w domu, jak i w wybranych i kontrolowanych przez nich ośrodkach wychowawczych. W tym sensie Kościół potwierdza prawo pomocniczości, które szkoła obowiązana jest przestrzegać, współpracując w wychowaniu seksualnym, w takim samym duchu, jaki ożywia rodziców.

(...) Ze względu na powiązania zachodzące między wymiarem płciowym osoby a jej wartościami etycznymi, wychowanie ma doprowadzić do znajomości zasad moralnych i uznania ich za konieczną i cenną gwarancję odpowiedzialnego wzrostu osobowego w dziedzinie płciowości ludzkiej. Dlatego Kościół stanowczo sprzeciwia się pewnej, często rozpowszechnianej formie informowania o życiu seksualnym w oderwaniu od zasad moralnych, która nie jest niczym innym, jak wprowadzeniem do doświadczenia przyjemności i bodźcem, skłaniającym – już w latach niewinności – do utraty pogody ducha, otwierając drogę do zepsucia”²⁴.

²⁴ JAN PAWEŁ II, *Familiaris consortio*, 37.

III

W TROSCE O KULTURĘ

KULTURA DUCHOWA JAKO DOBRO WSPÓLNE

13. W dokumentach Soboru Watykańskiego II pojęcie kultury obejmuje zarówno kulturę osobistą, czyli wszystkie wytwory materialne i duchowe człowieka, którymi wzbogaca on naturę, jak i wszystkie formy życia społecznego. Kultura dookreśla istnienie człowieka i ułatwia mu pielgrzymowanie do wieczności. „Do istoty człowieka należy to, że do prawdziwego i pełnego człowieczeństwa dochodzi on jedynie przez kulturę”²⁵. Jan Paweł II zaakcentował te aspekty kultury w czasie spotkania z polską młodzieżą w Gnieźnie 3 czerwca 1979 r. Powiedział wtedy: „Kultura jest wyrazem człowieka. Jest potwierdzeniem człowieczeństwa. Człowiek ją tworzy i człowiek przez to tworzy siebie. (...) Człowiek tworzy kulturę we wspólnocie z innymi. Kultura jest wyrazem międzyludzkiej komunikacji, współmyślenia i współdziałania ludzi. Pozostaje ona na służbie wspólnego dobra i staje się podstawowym dobrem ludzkich wspólnot”²⁶. Troska o kulturę jest więc zarazem troską o dobro wspólne społeczności.

²⁵ SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 53.

²⁶ JAN PAWEŁ II, Przemówienie do młodzieży, w: JAN PAWEŁ II, *Nauczanie Społeczne*, t. I, Warszawa 1982, s. 40.

Bardzo wiele elementów codziennej kultury, w tym np. działalność artystyczna, nie podlega dziś żadnym prawom. Brak zakazów w tym względzie często jest odbierany jako przyzwolenie społeczne na traktowanie w sposób dowolny tego, co ma być – ze swej strony – nośnikiem dobra, piękna i prawdy. Brak wyrazistych oczekiwań ze strony społeczeństw zaowocował zaskakującymi formami działania, które nazywane są sztuką, chociaż w żaden sposób nie przyczyniają się do pomnożenia dobra wspólnego. Brak norm i zasad w dziedzinie kultury jest np. przyczyną ekspansji kultury bezwstydu. Ogromne zamieszanie w sposobie rozumienia wstydu zostało spowodowane celowymi działaniami, najczęściej o charakterze komercyjnym, wykorzystującymi sferę intymną człowieka jako towar. Troska o moralność we współczesnym świecie, także w dziedzinie kultury, jest wielką batalią o człowieka. Zaangażowanie chrześcijan w obronę moralności życia publicznego ma bogatą tradycję. Jego zasadniczym celem jest zwrócenie uwagi na kulturę duchową jako jeden z podstawowych elementów dobra wspólnego.

WOBEC GLOBALIZACJI KULTURY

14. Rodzina narodów, której Ojcem jest Bóg, posiada odpowiedni dla siebie wymiar religijny. Ma on charakter naturalny i transcendentny, materialny i duchowy, doczesny i wieczny. Jest podmiotem wszelkich zbawczych działań Boga, co z kolei wymaga właściwego spojrzenia na doczesne i doraźne fakty historyczne dotyczące narodów. Z wizji ludzkości jako rodziny narodów wynikają bezpośrednio poszczególne prawa każdego z nich. Ład moralny wymaga, by

każdy naród mógł istnieć i rozwijać się w sferze duchowej i materialnej. Prawo do istnienia narodu wiąże się także z prawem do pielęgnowania własnej odrębności w zakresie kultury, która stanowi jego właściwość. W praktyce oznacza ono wolność obywateli w używaniu języka, w zachowaniu religii, w wychowaniu narodowym, sztuce, literaturze itp. Prawo to dotyczy każdej grupy mniejszości narodowej, która zajmując pewne terytorium, zdolna jest do wytworzenia społeczności. A grupa słabsza ma prawo do prywatnego pielęgnowania swej odrębności kulturowej. Nauka katolicka w tym zakresie przyznaje grupom narodowym mieszkającym w obcym narodowo państwie prawo do rozwoju odrębności w zakresie życia społecznego, a więc w niepolitycznych formach życia zbiorowego (szkolnictwo, stowarzyszenia kulturalne, gospodarcze, zawodowe itp.). Pociąga to za sobą konieczność stworzenia przez państwo materialnych podstaw do udziału społeczeństwa w życiu kulturalnym (nędza wyklucza bowiem niekiedy z udziału w życiu narodowym całe grupy społeczne).

15. Elementem wolności narodu jest też jego prawo do dziedzictwa kulturowego. Jest ono naturalną konsekwencją potrzeby przestrzegania i zachowywania zwyczajów i tradycji, które rozwijają dany naród. Sobór Watykański II stwierdził: „Z różnego bowiem sposobu wykorzystania rzeczy, świadczenia pracy i wyrażania siebie, praktykowania religii, kształtowania obyczajów, ustanawiania praw i instytucji prawnych, popierania rozwoju nauk i sztuk, a także kultywowania piękna powstaje różnorodność form życia i kształtów, w które harmonijnie łączą się wartości życiowe. W ten sposób z przekazywanych tradycją instytucji tworzy się dziedzictwo właściwe każdej społeczności ludzkiej. Tak

również powstaje określone środowisko historyczne, w które włączony jest człowiek każdego narodu lub wieku i z którego czerpie wartości pozwalające mu doskonalić kulturę ludzką i obywatelską”²⁷.

Z prawem dziedzictwa kulturowego wiąże się prawo do rozwoju kulturalnego. Naród musi się rozwijać, gdyż takie jest prawo jego istnienia. Nie może zamknąć się w obrębie wartości i dóbr wypracowanych przez historię. Przeszłość jest ważnym źródłem inspiracji, ciągle żywym i twórczym elementem wzorcowym, jednakże samorzutnie nie gwarantuje przyszłości. Ona musi być ciągle na nowo wypracowywana przez członków danego narodu. A w procesie tym ciągłym zagrożeniem, współcześnie nawet narastającym, jest dominacja jednych grup nad innymi. Jan Paweł II, przemawiając w 1991 r. we Włocławku do nauczycieli i katechetów, przypominał: „Nie do pogodzenia z prawdą chrześcijańską jest postawa fanatyzmu czy fundamentalizmu tych ludzi, którzy w imię ideologii uważającej się za naukową lub religijną czują się uprawnieni do narzucania innym własnej koncepcji prawdy i dobra. Metodą Kościoła jest poszanowanie wolności przy niezmiennym uznawaniu transcendentnej godności osoby ludzkiej. (...) Ewangeliczna wrażliwość i czujność ochronią nas przed emocjami i wzburzeniem, które łatwo mogą prowadzić do ksenofobii czy jakiejś nietolerancji, sprzecznych z duchem Ewangelii, z duchem Boga, który jest Stwórcą i miłującym wszystkich ludzi Ojcem”²⁸.

²⁷ Tamże.

²⁸ JAN PAWEŁ II, *Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia i homilie*, Kraków 2005, s. 683-684.

16. Pluralizm społeczny i polityczny ma chronić wolność obywateli i gwarantować wszystkim równe prawa, tak więc jest ukierunkowany na tolerancję. Wskazuje ona na konieczność pokonywania trudności związanych ze współistnieniem ze sobą dwóch rzeczy lub osób. Aby tolerancja była budująca, a nie destruktywna, musi być kształtowana przez sprawności duchowe, czyli cnoty, które ułatwiają pełną afirmację „inności” osób. Należy więc odróżnić słabszą i pasywną formę tolerancji, rozumianej jako samo znoszenie odmienności, od formy mocniejszej, aktywnej i twórczej, która polega na otwartości w stosunku do różnic, czy nawet ich niewymuszonej akceptacji. Tolerancja i pluralizm mają jednak granice aksjologiczne. Mnogość poglądów i postaw, stojąca za wartością pluralizmu, nie jest ostatecznym punktem odniesienia w stosowaniu zasady jej afirmacji. Tym ostatecznym wskazaniem musi być zawsze wartość człowieka i tego, co on w swym bytowaniu zakłada w sferze wartości. Bo „samo słowo «pluralizm» zawiera w sobie pewne niebezpieczeństwo – mówił Jan Paweł II w Brazylii w 1980 r. – W społeczeństwie, które lubi się określać jako «pluralistyczne», istnieje z pewnością różnorodność wyznań, ideologii, pojęć filozoficznych. Lecz uznanie tej wielości nie zwalnia mnie oczywiście – ani żadnego chrześcijanina, który przystał do Ewangelii – od afirmacji niezbędnej podstawy, bez sprzecznych zasad, jakie muszą wspierać każde działanie mające na celu budowanie społeczeństwa odpowiadającego wymaganiom człowieka (...) społeczeństwa ufundowanego na takim systemie wartości, który

chroniłby je przed manipulacjami powodowanymi przez indywidualny lub zbiorowy egoizm”²⁹.

17. Wspólne dobro każdej społeczności ponadnarodowej zasada się na wartości osoby ludzkiej i wynika z jej relacji do innych. Zasadniczy wniosek dotyczący dobra wspólnego ludzkości można więc sformułować następująco: kulturowa różnorodność jest bogactwem ludzkości, a bogactwo kultury ogólnoludzkiej opiera się na bogactwie, które w ową jedność ludzkości wnoszą poszczególne kultury narodowe. Prawdę o tej relacji wyraził Jan Paweł II homilii w Gnieźnie 3 czerwca 1997 r., gdy mówił o naturalnej jedności Europy: „Jest bowiem historia Europy wielką rzeką, do której wpadają rozliczne dopływy i strumienie, a różnorodność tworzących ją tradycji i kultur jest jej wielkim bogactwem”³⁰. W innym miejscu tego przemówienia Papież stwierdził, że nie można budować wspólnoty narodów, „odcinając się od tych korzeni, z których wyrosły narody i kultury Europy, i od wielkiego bogactwa kultury duchowej minionych wieków”³¹.

Papież widział potrzebę podjęcia pracy nad uświadomieniem ludziom dobra wspólnego ludzkości. Inspiracją do działań na rzecz integracji jest kryzys kultury, którego źródłem w przypadku kultury europejskiej – zdaniem Jana Pawła II – jest „zniszczenie czy wyblaknięcie wspólnych wartości ideowych oraz powszechnych zasad etycznych i religijnych”, przy jednoczesnym zdezaktualizowaniu się nowożytnych laickich ideologii. Szczególnym zagrożeniem dla dobra wspólnego ludzkości jest wykorzystywanie przez

²⁹ JAN PAWEŁ II, *Nauczanie społeczne*, t. III, Warszawa 1984, s. 505.

³⁰ JAN PAWEŁ II, *Pielgrzymki do Ojczyzny*, dz. cyt., s. 911.

³¹ Tamże, s. 912.

niektóre lepiej rozwinięte kraje swej potęgi w celu dominacji nad innymi państwami. Rodzi to lęk przed kontaktami z innymi narodami i burzy harmonię wspólnoty międzynarodowej. A w obliczu globalizacji w dziedzinie kultury wszystkie zobowiązania międzynarodowe, jako sposób obrony dobra wspólnego ludzkości, nabierają szczególnego znaczenia. Bo globalizacja kultury, której efektem jest jej unifikacja, ujednoczenie gustów, utrata tożsamości religijnej i narodowej, uniwersalizacja języków, wartości, obyczajów i wytworów kultury materialnej oraz duchowej, byłaby atakiem na dobro wspólne. Nie doceniając podstawowej roli wartości cywilizacyjno-kulturowych, moralnych i religijnych w życiu człowieka i całych społeczności, traci się narzędzie do diagnozy i oceny współczesnego świata. A dla obrony dobra wspólnego ludzkości niezbędne jest uwzględnienie w analizie procesów integracyjnych aspektu etycznego. Wskazuje on na respektowanie – w życiu społecznym, a więc także w obszarze kultury – takich wartości, jak: godność i prawa człowieka, sprawiedliwość, solidarność, życzliwość, unikanie przemocy, pokój między ludźmi i narodami.

PATRIOTYZM JAKO SZKOŁA TOŻSAMOŚCI

18. Miłość ojczyzny jest – według nauki chrześcijańskiej – nakazem sumienia. Wiąże się więc z poczuciem powinności, odmiennym od doznań emocjonalnych. Papież Pius X w liście apostolskim z 11 kwietnia 1909 r. przypominał o porządku miłości, który buduje patriotyzm. Stwierdził: „Patriotyzm nie jest nienawiścią do innych narodów, lecz miłością, która zapewnia w naszym sercu pierwsze miejsce naszemu krajowi i naszym rodakom, taki jest bowiem porządek ustalony przez

Opatrzność Bożą. Miłość ta nie wyklucza miłości do innych ludzi (...). Kościół nauczał zawsze, że patriotyzm jest obowiązkiem i wiąże się z nakazem czwartego przykazania Bożego”³². Leon XIII jeszcze dobitniej sformułował obowiązek patriotyzmu: „Prawo naturalne każe nam kochać w szczególności sposób i bronić kraj, w którym urodziliśmy się i wychowaliśmy, i to do tego stopnia, że dobry obywatel nie obawia się ponieść śmierć dla swej ojczyzny”³³. *Katechizm Kościoła Katolickiego* uczy: „Miłość ojczyzny i służba dla niej wynikają z obowiązku wdzięczności i porządku miłości”³⁴.

Miłość do ojczyzny, pielęgnowana przez rodzinę, Kościół i szkołę, ukształtowała patriotyzm Karola Wojtyły. W pasterskim nauczaniu papieża Polaka pojawiło się również wiele treści, które wyrażały jego osobiste przywiązanie i umiłowanie ojczyzny. Kolejne pielgrzymki do Polski stały się manifestacją nauki o patriotyzmie i znakiem synowskiego przywiązania Jana Pawła II do ojczystego kraju. Wyrazem tego było m.in. częste przywoływanie przeszłości Polski, która nierozłącznie wiąże się z Chrystusem. Papieska lekcja historii kieruje uwagę słuchaczy na wielką rzeszę błogosławionych, świętych, powstańców, społeczników, naukowców, królów i władców, którzy tworzyli kulturę narodową. Ojciec Święty umiejętnie wydobywał „ducha miejsc”, kryjących skarby patriotyzmu, na kolejnych szlakach swych pielgrzymek do Polski. Od Warszawy, przez Kraków, Gniezno, Gdańsk, Jasną Górę i inne miejsca, przypominał o ich udziale w tworzeniu świadomości narodowej.

³² Cytat za: W. SEREMAK, *Patriotyzm nowego człowieka*, w: *Homo novus*, red. A.J. NOWAK, T. PASZKOWSKA, Lublin 2001, s. 333.

³³ LEON XIII, *Sapientiae christianae*, 8.

³⁴ KKK 2239.

19. Do patriotyzmu, jak do każdej duchowej sprawności, człowieka należy wychować. Ten wymóg dotyczy zwłaszcza działań wobec młodych, wchodzących dopiero w życie społeczne. Rolę pierwszych nauczycieli miłości ojczyzny spełniają rodzice i nikt ich nie jest w stanie w tym zastąpić. Dom rodzinny powinien być naturalnym miejscem spotkania się dziecka z treściami narodowymi i religijnymi. W wypełnieniu zadania wychowania do patriotyzmu rodzinę powinni też wspierać duchowni i nauczyciele. Tylko wspólny wysiłek, podjęty w imię lepszej przyszłości dla całego narodu, może przynieść oczekiwane efekty. Patriotyzm stanowi ogromną moc jednoczącą naród oraz doskonali życie wspólnotowe. Jest sposobem wyjścia z egoizmu jednostkowego lub grupowego w kierunku dobra wspólnego większej społeczności. Ruchy narodowowyzwoleńcze, wokół których jednoczyła się część społeczeństwa, odegrały znaczną rolę jako czynnik narodotwórczy, kształtujący świadomość całego narodu.

Wychowanie patriotyczne dokonuje się także przez aktualne świadectwo liderów i przywódców narodowych. Dlatego tak ważną rolę wychowawczą pełni postawa polityków, nauczycieli i ludzi reprezentujących autorytet ważnych instytucji społecznych. Pozytywnym przykładem wpływu wychowawczego liderów narodu na wychowanie patriotyczne może być postawa duchowieństwa wobec odradzającej się Polski.

20. Ważnym elementem, kształtującym polską myśl katolicką o narodzie i patriotyzm Polaków, była historia, do której wielokrotnie się odwoływano, poszukując w niej czynnika współkształtującego naród. Jest ona tym elemen-

tem, który jednoczy naród i jest jednocześnie przekąźnikiem ważnych wartości narodowych. W narodowej przeszłości są bowiem zapisane takie wartości, jak wierność tradycyjnym cnotom chrześcijańsko-narodowym, walka o byt narodowy i państwowość polską, które zdolne są pokierować ideowymi poczynaniami Polaków i zdynamizować ich zaangażowanie społeczne. Wskazuje ona także na duchową tożsamość narodu na przestrzeni dziejów. W katolickim nauczaniu społecznym, zarówno w pasterskich listach biskupów, w kazaniach, jak i w publikacjach świeckich działaczy społecznych, odwoływano się do chlubnej historii Polski. Dzięki pielęgnowaniu tradycji i pamięci o przeszłości Polacy stali się spadkobiercami nieśmiertelnych idei i mogli odnajdywać siebie jako kontynuatorów historii przodków. Kultura narodowa jest jednym z aspektów kultury, ściśle związanym z narodową formacją społeczną jednostek, które ją budują. Znaczący problematyki wymieniają wiele jej elementów, m.in.: język, tradycję, literaturę, obyczaje, stroje, obrzędy, duchowość, religijność, dzieje.

21. Przy rozważaniu kształtu wychowania patriotycznego zwracano uwagę na jeszcze jeden ważny czynnik konstytuujący naród, jakim jest sposób życia codziennego i obyczaje z nim związane, które są najczęściej wynikiem wspólnie kultywowanych tradycji, wspólnoty przekonań i zasadniczych idei społecznych. Wspólnotę narodu, jako najbardziej istotny czynnik, bez którego niemożliwe jest istnienie narodu, tworzy kultura narodowa. Wspólnota kulturowa wyzwała silne poczucie więzi narodowej, której wyrazem jest patriotyzm. Miłość ojczyzny umacnia się w życiu narodowym i kształtuje przez narodowe i religijne wychowanie społeczeństwa. W życiu społecznym patriotyzm staje się

elementem ładu i spokoju, gdy budowany jest na wierze i nakazie miłości bliźniego. Pedagogika patriotyzmu sprowadza się do: wychowania umysłu (nabywanie wiedzy o ojczyźnie w jej wymiarze historycznym i współczesnym), wychowania wyobraźni (kojarzenie życia jednostki z symbolami narodowymi, zwłaszcza przez literaturę), wychowania uczuć (ubarwiają patriotyzm, a ich wyrazem jest udział w uroczystościach, szacunek dla symboli), wychowania woli (usprawienie do działań zgodnych z poczuciem obowiązku patriotycznego), zasady indeksu (unikanie treści i znaków antynarodowych, zachowań ośmieszających patriotyzm) i wychowania w szacunku dla innych narodów.

Współczesny świat cechuje ogromny ruch narodowościowy i ludnościowy. Masowe migracje, przemieszczenia, krzyżowanie się interesów narodowych są cechą nowego typu „wędrówki ludów”, której jesteśmy obecnie świadkami. W tej sytuacji patriotyzm jest wciąż poszukiwaną cnotą, pozwalającą jednostce czuć się w świecie u siebie, bez względu na dziejowe zawirowania i rozwijanie się w pełni człowieczeństwa. Jest on dziś nawet bardziej niż dawniej źródłem poczucia tożsamości konkretnej jednostki.

O CHRZEŚCIJAŃSKIE INSPIRACJE WSPÓŁCZESNEJ KULTURY

22. Związek religii z kulturą powoduje, że zjawiska obojętności religijnej, ateizmu, a także wszelkie formy kryzysu religii znajdują odbicie w kulturze. A ona, bez względu na zakres tego pojęcia, odnosi się ostatecznie do rzeczywistości ziemskiej. Kultura, będąc życiem i działaniem człowieka jako istoty najdoskonalszej wśród stworzeń, ma na celu doskonalenie jego życia na ziemi, w doczesności, w sferze

rzeczywistości empirycznej. Przenikanie się jej z religią dokonuje się wówczas, gdy wartości kultury i jej cele wchodzą w relacje z wartościami i celem ostatecznym człowieka, wyznaczonym przez religię. A religia, ze swej istoty, posiada wewnętrzny stosunek do świata kultury – wyznacza odpowiednią wizję człowieka i świata oraz ostateczną hierarchię wartości.

Kultura, której ostateczną wartością i miarą pozostaje człowiek, staje się niekiedy dla niego zagrożeniem. Dzieje się tak wtedy, gdy nie nadaje jego działaniu nieskończonego wymiaru i przekreśla nieograniczone możliwości rozwoju osoby ludzkiej w perspektywie jego wiecznego trwania. Człowiek kształtowany jedynie w wymiarze doczesnym łatwiej wyzbywa się hamulców i ograniczeń moralnych, zatracą poczucie dobra i zła, przekracza granice fałszu i nienawiści. Jan Paweł II, przemawiając do społeczności uniwersyteckiej w Padwie, stwierdził: „Jedną z najważniejszych wartości, którą należy mieć na uwadze w kształtowaniu osoby, jest wolność. Niestety, mimo iż współczesna kultura uczyniła z niej swoją dewizę, wolność jest jednak jedną z najbardziej błędnie pojętych i poważnie pogwałconych wartości w społeczeństwie, w którym żyjemy. Wiąże się to z błędną koncepcją człowieka, która czyni z niego istotę najwyższą i niezależną, podczas gdy jest on istotą zależną (...); istotą skończoną i społeczną, która do swoich narodzin, rozwoju i przeżycia nieustannie potrzebuje pomocy innych bliźnich (...) Zatem, ażeby wolność była naprawdę wolnością, w pierwszym rzędzie konieczne jest odzyskanie religijnej i metafizycznej wizji człowieka i rzeczy, wizji, któ-

ra jako jedyna określa właściwą miarę istoty ludzkiej i jej stosunków z bliźnimi oraz z otoczeniem”³⁵.

23. W celu rozeznania się w różnorodności ofert współczesnego świata Kościół dokonuje ocen moralnych rzeczywistości. Wzywa także wszystkich, by w sumieniu rozpatrywali to, co jest ich treścią. W przypadku powszechnego w świecie współczesnym uniewinniania zła, usprawiedliwiania go i tłumaczenia zakłócony zostaje ten proces wychowania etycznego: nieprawdę zawartą w grzechu przekazuje się jako dobro. Jest to jednocześnie element tworzenia „nowego ładu moralnego”, w którym zakwestionowane są wszystkie wcześniej poznane prawdy. Całość obrazu świata moralnego ulega zachwianiu. W owym gąszczu problemów człowiekowi, który chce się zachować godnie, pozostaje jedno: wierność prawdzie. Jan Paweł II uczył w 1997 r. zgromadzoną w Rzymie młodzież: „Ważne jest, abyście wszyscy stali się gorliwymi poszukiwaczami prawdy i jej nieuleknionymi świadkami. Nie wolno wam nigdy ustępować wobec kłamstwa, fałszu i kompromisów! Zdecydowanie sprzeciwiajcie się tym, którzy próbują zwieść waszą inteligencję i usidlić wasze serca propagandą i propozycjami, które wpędzają w niewolę konsumizmu, nieuporządkowanego życia seksualnego i przemocy, a na koniec wypychają w próżnię samotności i na bezdroża kultury śmierci. Każda wolność oderwana od prawdy przemienia się w nową i bardziej jeszcze krępującą niewolę”³⁶. Każda chrześci-

³⁵ JAN PAWEŁ II, *W służbie prawdy i wolności*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.), 3 (1982), nr 9, s. 23.

³⁶ *Bądźcie poszukiwaczami, świadkami i głosicielami prawdy Chrystusa*. List Papieża Jana Pawła II do młodzieży Rzymu, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.), 18 (1997), nr 11, s. 5.

jańska inspiracja współczesnej kultury w ostatecznym wyrazie dotyczy wprowadzenia w przestrzeń spotkań i wspólnych działań ludzkich głosu sumienia, siły dobra.

IV

ETYCZNE STANDARDY W ŻYCIU POLITYCZNYM

ROZTROPNA TROSKA O DOBRO WSPÓLNE

24. Nauczanie społeczne Kościoła definiuje politykę jako roztropną troskę o dobro wspólne³⁷. Oznacza to, że polityka nie może być uprawiana z myślą o dobru jedynie określonej partii politycznej czy grupy interesu, ale powinna mieć w centrum uwagi dobro całej społeczności. Troski o dobro wspólne nie można zastąpić troską o popularność partii politycznych w sondażach. W imię tej taniej popularności podejmowane są decyzje, które skazują przyszłe pokolenia na biedę. Należy pamiętać, że troska o dobro wspólne nie obejmuje tylko obecnie żyjących, ale dotyczy solidarności z przyszłymi pokoleniami Polaków. Tylko taka polityka, która bierze pod uwagę dobro całej społeczności oraz dobro przyszłych pokoleń, prawdziwie służy rozwojowi naszej ojczyzny.

Ponieważ dobro wspólne może być w różny sposób rozumiane i interpretowane, pragniemy przypomnieć, że obejmuje ono „sumę tych warunków życia społecznego, dzięki którym ludzie, rodziny i grupy społeczne mogą w pełniejszy i szybszy sposób osiągnąć swoją własną doskonałość”³⁸. A to oznacza, że dobro wspólne obejmuje zewnętrzną i we-

³⁷ Zob. JAN PAWEŁ II, *Laborem exercens*, 20.

³⁸ SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 74.

wnętrzną pomyślność osoby ludzkiej oraz jej zewnętrzny i wewnętrzny rozwój.

Istotnym elementem dobra wspólnego jest dbałość o dobry stan i długofalowy rozwój gospodarki, wspieranie rozwoju polskich przedsiębiorstw, szczególnie w ich ekspansji na rynki zagraniczne, ochrona własności prywatnej, dobry program polityki społecznej, rodzinnej i zdrowotnej, a także sprzyjające rozwojowi relacje z innymi krajami. Dlatego zachęcamy rządzących, aby poświęcili tym problemom więcej uwagi i ciągle na nowo poszukiwali rozwiązań, które będą dobrze służyć każdej osobie, rodzinie, społeczeństwu i państwu. Sprawowanie władzy politycznej winna cechować postawa służby. Od polityków oczekuje się zdecydowanego przezwyciężania takich pokus, jak nieuczciwość, korupcja, kłamstwo, wykorzystywanie dóbr publicznych do wzbogacenia niewielkiej grupy osób, stosowanie nieetycznych środków dla zdobycia, utrzymania bądź powiększenia władzy za wszelką cenę³⁹.

JĘZYK DEBATY POLITYCZNEJ

25. W systemie demokratycznym polityczne spory i konflikty są czymś normalnym, bowiem interesy, opinie i przekonania poszczególnych grup społecznych oraz partii politycznych różnią się między sobą i pozostają we wzajemnej konkurencji oraz sporze politycznym. Ponieważ konkretna treść dobra wspólnego wszystkich obywateli w stale zmieniającej się rzeczywistości społeczno-politycznej i gospodarczej ciągle na nowo musi być definiowana, stąd spór

³⁹ Zob. JAN PAWEŁ II, *Christifideles laici*, 42.

polityczny ma uzasadnienie. Musi on jednak przebiegać według pewnych reguł. Ważne jest, jak się traktuje politycznych konkurentów. Niestety, w ostatnich latach obserwujemy w naszym kraju niepokojące zjawisko obniżenia stylu i poziomu debaty oraz sporu politycznego. Traktowanie konkurentów politycznych jak wrogów, których należy zwalczać za pomocą wszystkich możliwych środków, staje się niemal standardem życia politycznego.

Szczególny niepokój budzi język publicznej dyskusji politycznej, pełen agresji i wzajemnych oskarżeń, nierzadko posługujący się kpina, drwiną, a także wulgaryzmami. Moralna dyskredytacja przeciwników, rzucanie podejrzeń, brak szacunku dla przeciwnika politycznego staje się powszechną praktyką. Niepokój budzi także wzmagający się atak na Kościół w celu zbiccia kapitału politycznego. Ośmieszanie Kościoła, jego nauki moralnej i działalności, niesprawiedliwe oskarżanie to działania nieetyczne, budzące nasz zdecydowany sprzeciw. Niepokojące i szkodliwe jest szerzenie antyklerykalizmu.

Pragniemy zwrócić uwagę, że ten realizowany w naszym życiu politycznym model przyjaciel – wróg z etycznego punktu widzenia jest nie do przyjęcia. Takie nieetyczne postępowanie negatywnie oddziałuje na obywateli. Zniechęca do udziału w życiu politycznym, a przecież w państwie demokratycznym udział obywateli jest nieodzowny. Radykalizuje też nastroje społeczne i powoduje powstawanie podziałów opartych na głębokiej wzajemnej niechęci. W obu tych przypadkach jest to działanie godzące w dobro wspólne naszej ojczyzny.

POTRZEBA WIĘKSZEGO ZAANGAŻOWANIA POLITYCZNEGO

26. Chrześcijańska odpowiedzialność za ojczyznę, za społeczeństwo i państwo wraz ze wszystkimi jego strukturami i instytucjami, domaga się zaangażowania politycznego. Pragniemy przypomnieć, że „aby ożywić duchem chrześcijańskim doczesną rzeczywistość, służąc (...) osobie i społeczeństwu, świeccy *nie mogą rezygnować z udziału w «polityce»*, czyli w różnego rodzaju działalności gospodarczej, społecznej i prawodawczej, która w sposób organiczny służy wzrastaniu *wspólnego dobra*”⁴⁰. Prawo i obowiązek uczestniczenia w polityce dotyczy wszystkich i każdego, chociaż formy tego udziału, płaszczyzny, na jakich on się dokonuje, mogą być bardzo różne. Demokracja daje szerokie możliwości i należy z nich korzystać. Niestety, wielu ludzi szlachetnych, prawych i kompetentnych przerażonych jest niskim poziomem kultury politycznej i dlatego unika zaangażowania politycznego, broni się przed podjęciem służby na rzecz wspólnoty politycznej. Tymczasem, jak poucza Jan Paweł II, „ani oskarżenia o karierowiczostwo, o kult władzy, o egoizm i korupcję, które nierzadko są kierowane pod adresem ludzi wchodzących w skład rządu, parlamentu, klasy panującej czy partii politycznej, ani dość rozpowszechniony pogląd, że polityka musi być terenem moralnego zagrożenia, bynajmniej nie usprawiedliwiają sceptycyzmu i nieobecności chrześcijan w sprawach publicznych”⁴¹. Ich obecność znajduje najgłębsze uzasadnienie w miłości bliźniego. Benedykt XVI w encyklice *Caritas in veritate* podkreśla: „Kochać kogoś to znaczy pragnąć jego

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Tamże.

dobra i angażować się skutecznie w tym celu. Obok dobra indywidualnego istnieje dobro związane ze współżyciem społecznym osób: dobro wspólne. Jest to dobro owego my – wszyscy, składającego się z poszczególnych osób, rodzin oraz grup pośrednich, łączących się we wspólnocie społecznej. Nie jest to dobro poszukiwane dla niego samego, ale ze względu na osoby, które należą do wspólnoty społecznej i które tylko w niej mogą rzeczywiście i skutecznie osiągnąć swoje dobro. Pragnienie *dobra wspólnego* i angażowanie się na jego rzecz stanowi *wymóg sprawiedliwości i miłości*. Angażowanie się na rzecz dobra wspólnego oznacza z jednej strony troszczenie się, a z drugiej – korzystanie z zespołu instytucji tworzących z punktu widzenia prawnego, cywilnego, politycznego i kulturalnego strukturę życia społecznego (...). Tym bardziej skutecznie kochamy bliźniego, im bardziej angażujemy się na rzecz dobra wspólnego, odpowiadającego również na jego rzeczywiste potrzeby. Każdy chrześcijanin wezwany jest do tej miłości zgodnie ze swoim powołaniem i swoimi możliwościami oddziaływania...⁴². Tak rozumiane zaangażowanie stawia uczestnikom sceny politycznej wysokie wymagania etyczne. Zgodnie z katolicką nauką społeczną polityk powinien kierować się prawym sumieniem i cnotami: roztropności, męstwa, umiaru i sprawiedliwości.

27. Według nauki Soboru Watykańskiego II człowiek „ma w sercu wpisane przez Boga prawo; posłuszeństwo temu prawu stanowi właśnie o jego godności, i według niego on sam będzie osądzony. Sumienie jest najskrytszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka, w nim pozostaje on

⁴² BENEDYKT XVI, *Caritas in veritate*, 7.

sam z Bogiem, którego głos rozbrzmiewa w jego wnętrzu. (...) Przez wierność sumieniu chrześcijanie łączą się z innymi ludźmi w celu poszukiwania prawdy i rozwiązywania w prawdzie tak wielu problemów moralnych, które powstają zarówno w życiu jednostek, jak i we wspólnym życiu społecznym”⁴³. Wierność sumieniu powinna być istotnym kryterium zaangażowania politycznego.

Polityczna roztropność wyraża się w poszukiwaniu odpowiednich środków do realizacji przyjętych celów. O ile główne cele działalności politycznej, takie jak pokój, wolność, sprawiedliwość, zyskują powszechną akceptację, o tyle środki i metody osiągnięcia tych celów są zróżnicowane, bo związane są z konkurencją interesów i opinii. Cnota roztropności domaga się od polityka takiego działania, które bierze pod uwagę godność osoby ludzkiej i jej prawa. Miarą etycznej jakości polityki jest troska o dobro wspólne wszystkich obywateli, przy roztropnym doborze środków i metod politycznego działania.

28. Wiadomo jednak, że wysiłki polityków i proponowane przez nich określone rozwiązania, uważane za niezbędne dla interesu dobra wspólnego, napotykały opór. Jest to najczęściej opór tych, którzy nie są zainteresowani dobrem ogółu, ale dobrem własnym, dobrem własnej partii, grupy społecznej czy zawodowej. Ponadto rozwiązania, które wymagają wyrzeczeń, nigdy nie są popularne w oczach opinii publicznej. W tej sytuacji wierność podstawowym przekonaniom i walka o ich wprowadzenie wymagają od polityka cnoty męstwa. Zwłaszcza że pokusa popularności,

⁴³ SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 16.

zgodności z poprawnością polityczną oraz dopasowywania się do oczekiwań opinii publicznej i kierownictwa partii zawsze jest bardzo silna.

Ostatnie lata pokazują, jak bardzo potrzebna jest politykom cnota umiaru, która oznacza rezygnację z posługiwania się wszystkimi możliwymi środkami w sporze z przeciwnikiem politycznym. Cel, nawet najbardziej wzniosły, nie usprawiedliwia stosowania środków, które stoją w wyraźnej sprzeczności z postępowaniem moralnym. Cnota umiaru skłania do rozsądnego kompromisu, a nawet do przyjęcia propozycji konkurentów politycznych, jeśli takowe w wyniku dyskusji okazują się lepsze od własnych.

Powszechna praktyka urzeczywistniania wyłącznie interesów własnych, swojej partii i jej zwolenników, bez uwzględniania interesów innych, którzy być może nie mają własnej reprezentacji politycznej, nie są wystarczająco zorganizowani, domaga się przypomnienia cnoty sprawiedliwości. Ta cnota wymaga od polityka, by miał także na uwadze, ze względu na dobro wspólne, interesy innych grup społecznych.

29. Istnieje dość powszechne przekonanie, że polityka opiera się na kłamstwie. Niezrozumiała dla większości obywateli gra polityczna, brak transparentności, uchylanie się od realizacji licznych obietnic przedwyborczych, ukrywanie prawdziwych celów prowadzonej polityki – to wszystko sprawia, że całą klasę polityczną, a zwłaszcza sprawujących władzę, podejrzewa się o manipulowanie prawdą, ukrywanie prawdy czy wręcz o kłamstwo. Powiedzenie, że „władza kłamie”, na trwałe wpisało się już w nasze słownictwo. Tymczasem dla demokracji istotne znacze-

nie ma zaufanie obywateli do wybranych reprezentantów. By to zaufanie otrzymać, a później utrzymać, należy być prawdomównym, właściwie informować obywateli, wyborców i nie zwodzić ich co do faktów i prawdziwych zamiarów swoich działań.

Etyka cnót w życiu politycznym jest w obecnej chwili koniecznością. Jest to jedyna droga do podniesienia poziomu kultury politycznej naszego kraju i do dobrego funkcjonowania demokracji. W sytuacji konkurencji politycznej, ciągłej walki o głosy wyborców, polityk o wysokiej świadomości etycznej może się obawiać, że nie ma szans na sukces. Zagrożenie takie istnieje i jest bardzo realne, ale ostatecznie wszystko zależy od wyborców. To oni decydują, na kogo oddają swoje głosy. Apelujemy więc do całego społeczeństwa i do każdego obywatela z osobna, aby głosować zawsze na osoby, które nie lekceważą cnót politycznych i zasad moralnych. Równocześnie zwracamy się do polityków, by odważnie podnosili standardy moralne życia publicznego i nie bali się wprowadzać do niego etyki cnót politycznych. Tylko tak uprawiana polityka nie będzie zniechęcała obywateli do aktywnego udziału w życiu politycznym. Tym wszystkim, którzy podejmują służbę publiczną i czynią to w duchu moralnej odpowiedzialności, wyrażamy uznanie i podziękowanie.

ZAWIERANIE KOMPROMISÓW

30. Dla wielu członków grup interesów polityka jest sztuką osiągnięcia tego wszystkiego, co w drodze mediacji i kompromisu da się uzyskać. Praktyce mediacji i zawierania kompromisów przypisują oni tak wielkie znaczenie, że

samą politykę definiują jako zinstytucjonalizowaną sztukę kompromisu. Można się zgodzić z poglądem, który zawieraniu kompromisów przypisuje istotne znaczenie w uprawianiu polityki, bo dzięki nim w sposób pokojowy można rozwiązywać konflikty interesów. Ale stwierdzenie, że zawieranie kompromisów prowadzi zawsze do rozwoju społecznego, jest przypisywaniem tej praktyce znaczenia, które nie da się logicznie i historycznie uzasadnić. Wprost przeciwnie, zawieranie kompromisów wiodło nieraz do upadku moralnego i regresu społecznego. Czy z praktyki zawierania kompromisów wyniknie rozwój, czy regres, zależy od rodzaju tych kompromisów i ich treści.

Dziś, niestety, bardzo często miesza się kompromis politycznie konieczny w praktyce pokojowego współżycia obywateli z kompromisem w kwestiach wiary i prawdy. Pragniemy zatem przypomnieć politykom chrześcijańskim, że porzucenie wartości i zasad nie prowadzi do postępu. Jest to tylko zamazywanie różnic i markowanie porozumienia z powodu oportunistycznego lub tchórzostwa. Kompromis ma granice etyczne. Wyznaczają je te działania, które w każdych warunkach są złe.

PRAWO KOŚCIOŁA

31. Zdajemy sobie sprawę z tego, że reguły społeczeństwa pluralistycznego nie przewidują dla Kościoła jakiegoś specjalnego miejsca. Kościół traktowany jest jako jedna z wielu instytucji, jako jeden z subsystemów społecznych, a jego nauczanie – jako jedna z propozycji na rynku konkurujących ze sobą systemów wartości czy ideologii. Ale nie do przyjęcia jest odmawianie Kościołowi prawa do udziału

w życiu publicznym. Widać to wyraźnie w nasilających się próbach zredukowania roli Kościoła do sfery ściśle religijnej, a religijności do sfery życia prywatnego. Kwestionowanie nauczania religii w szkole, brak tolerancji dla symboli religijnych w miejscach publicznych, ciągłe ataki na krzyż w szkole, szpitalu, a teraz w Sejmie – to tylko niektóre przykłady zawołowanej dyskryminacji ludzi wierzących pod hasłami świeckości państwa i jego instytucji oraz wolności twórczej świata artystycznego.

Przypominamy, że wierzący ma prawo do wyznawania własnej religii, indywidualnie lub zbiorowo, publicznie lub prywatnie. Kościół ma prawo do czynnego uczestnictwa w sprawach publicznych. Co więcej, zawsze i wszędzie jego obowiązkiem jest „głoszenie wiary z prawdziwą wolnością, pouczanie na temat swojej doktryny społecznej, efektywne wykonywanie swojego zadania wśród ludzi, a także wydawanie osądu moralnego, również o sprawach, które dotyczą porządku politycznego, zwłaszcza gdy wymagają tego fundamentalne prawa osoby albo zbawienie dusz, przy zastosowaniu tych wszystkich środków pomocniczych, które zgodne są z Ewangelią i z dobrem wszystkich, stosownie do czasu i zmieniających się warunków”⁴⁴.

32. Demokratyczny ustrój państwa daje możliwość czynnego uczestnictwa w sprawach publicznych wszystkim obywatelom. Kościół ceni demokrację, ale zwraca uwagę, że musi ona liczyć się z prawami człowieka i wartościami. Jeśli bowiem demokracja nie oprze się na żadnych wartościach, to zabraknie kryteriów oceny postępowania klasy rządzącej. Cokolwiek uczyni, będzie uchodzić za słuszne, bo de-

⁴⁴ Tamże, 76.

mokratyczne, a od jej decyzji nie będzie odwołania. Prawa człowieka i wartości stwarzają ograniczenia w realizacji woli czy to jednostki, czy całych grup społecznych. Niczym nieograniczone rządy większości mogą prowadzić prosto do tyranii. „Historia uczy, że demokracja bez wartości łatwo się przemienia w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm”⁴⁵.

⁴⁵ Jan Paweł II, *Centesimus annus*, 46.

V

POTRZEBA ZMIAN W SPOSOBIE POJMOWANIA DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ

CZŁOWIEK PODMIOTEM I CELEM ŻYCIA GOSPODARCZEGO

33. Jednym z najważniejszych twierdzeń nauczania społecznego Kościoła jest to, że „zasadą (...) podmiotem i celem wszystkich instytucji społecznych jest i powinna być osoba ludzka, zwłaszcza że ze swej natury niewątpliwie wymaga ona życia społecznego”⁴⁶. Wynika to z faktu, że jest ona „wartością w sobie i przez się” i ze względu na tę swoją godność wymaga, by tak właśnie ją traktowano. Historia pokazała, że ani w liberalnym systemie ekonomicznym, ani w komunizmie osoba ludzka nie była traktowana jako zasada, podmiot i cel działalności gospodarczej. Obecnie w Polsce, po upadku komunizmu, istnieje niebezpieczeństwo rozpowszechniania się ideologii wolnorynkowego kapitalizmu w formie radykalnej, ze wszystkimi jej negatywnymi dla człowieka skutkami. Szczególnie niepokoi to, że centralną pozycję w życiu gospodarczym, w miejsce człowieka, zajął pieniądz. To właśnie olbrzymia żądza posiadania pieniędzy, i to takich, których żaden człowiek nie jest w stanie wydać w ciągu swojego życia, była jednym z powodów obecnego kryzysu gospodarki i wartości.

⁴⁶ SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 25.

W tej sytuacji ważną rolę odgrywa to, jak dobre i sprawne jest państwo. „Działalność gospodarcza, zwłaszcza w zakresie gospodarki rynkowej, nie może przebiegać w próżni instytucjonalnej, prawnej i politycznej. Przeciwnie, zakłada ona poczucie bezpieczeństwa w zakresie gwarancji indywidualnej wolności i własności, a ponadto stabilność pieniądza oraz istnienie sprawnych służb publicznych. Naczelnym zadaniem państwa jest więc zagwarantowanie tego bezpieczeństwa, tak by człowiek, który pracuje i wytwarza, mógł korzystać z owoców tej pracy, a więc znajdował bodziec do wykonywania jej skutecznie i uczciwie. Brak tego poczucia bezpieczeństwa, towarzysząca mu korupcja władz publicznych i mnożenie się niewłaściwych źródeł wzbogacania i łatwych zysków opartych na działaniach nielegalnych czy po prostu spekulacji, jest dla rozwoju i dla porządku gospodarczego jedną z głównych przeszkód”⁴⁷.

Państwo powinno także chronić prawa ludzkie w dziedzinie gospodarczej. Centralna pozycja człowieka w życiu gospodarczym domaga się tego, by cała ekonomia i całe finanse, a nie tylko ich niektóre sektory, jako narzędzia w służbie człowieka, wykorzystane były w sposób etyczny. Prawa intencja, przejrzystość i poszukiwanie dobrych wyników ekonomicznych są do pogodzenia i nie powinno się ich nigdy rozdzielać⁴⁸.

⁴⁷ JAN PAWEŁ II, *Centesimus annus*, 48.

⁴⁸ Por. BENEDYKT XVI, *Caritas in veritate*, 65.

PRACODAWCA I PRZEDSIĘBIORCA

34. W historii pojawiło się wiele nieporozumień dotyczących statusu, roli i funkcji przedsiębiorcy. Właściwie zawsze towarzyszyła przedsiębiorcom atmosfera niechęci. Wizerunkowi przedsiębiorcy szkodziło – i nadal szkodzi – działanie niezgodne z zasadami etycznymi. Świadomość tego faktu staje się coraz bardziej powszechna także wśród przedsiębiorców. Być może dlatego można obecnie zaobserwować większe wyczulenie na sprawy ludzkie w kierowanych przez nich przedsiębiorstwach i wiązanie sukcesu ekonomicznego przedsiębiorstw z poszanowaniem zasad etycznych. Niestety, działania z obszaru CSR (Corporate Social Responsibility) są w Polsce ciągle mało popularne, przedsiębiorcy często robią to dla poprawy wizerunku swojej firmy, a nie z potrzeby serca.

Na słowa uznania zasługują przedsiębiorcy, właściciele i zarządy firm, którzy w swojej działalności kierują się zasadami etycznymi i starają się uszanować godność podlegających im pracowników. Zachęcamy ich do tworzenia różnego rodzaju stowarzyszeń, także stowarzyszeń katolickich przedsiębiorców, w których znajdą oparcie dla wysiłków humanizacji pracy w swoich lub kierowanych przez siebie przedsiębiorstwach.

35. Niestety, w życiu gospodarczym naszego kraju istnieje wiele przedsiębiorstw, dla których nie jest ważne to, w jaki sposób i za pomocą jakich środków wynik finansowy ich działalności, czyli zysk, jest uzyskiwany. Problemem nie jest troska o zysk, bo przecież tylko dobry wynik finansowy daje przedsiębiorstwu szansę na przetrwanie na konkurencyjnym rynku, możliwość rozwoju, zapewnia pracę, więc

także środki do życia dla zatrudnionych tam pracowników i ich rodzin. Problemem są przykłady działań uderzających w godność człowieka i jego prawa. Wiele z nich mieści się w granicach obowiązującego prawa, a jednak w istocie swej są one niesprawiedliwe. Niesprawiedliwa może być już sama umowa o pracę. „Jeśli zatem pracownik zmuszony koniecznością albo skłoniony strachem przed gorszym nieszczęściem przyjmuje niekorzystne dla siebie warunki, które zresztą przyjmuje tylko pod przymusem, ponieważ mu je narzuca właściciel warsztatu lub w ogóle pracodawca, wtedy dokonuje się gwałt, przeciw któremu głos podnosi sprawiedliwość”⁴⁹. Niedopuszczalne i niesprawiedliwe jest także złe traktowanie pracownika, brak reakcji na jego przepracowanie i przemęczenie, zmuszanie go do bezpłatnej pracy w godzinach nadliczbowych, zmuszanie do pracy w niedzielę i dni świąteczne w sytuacji, kiedy charakter pracy tego nie wymaga. Nie do przyjęcia jest stosowanie mobbingu.

36. Świat pracy oczekuje dzisiaj przedsiębiorców, których cechuje społeczna odpowiedzialność. Takiego przedsiębiorcę charakteryzuje dbałość o poszczególnego człowieka, o dobrą organizację pracy, współpracę między ludźmi, słowem – tworzenie dobrego klimatu w przedsiębiorstwie. Powinien on także wymagać i zarazem popierać kreatywną pracę pracowników, ciągłe doszkalać i podnoszenie kwalifikacji. Powinien zmierzać do tego, by pracodawca stał się z czasem aktywnym i świadomym współpracownikiem w przedsiębiorstwie. Wreszcie przedsiębiorca powinien afirmować osobę każdego pracownika, bez wzglę-

⁴⁹ LEON XIII, *Rerum novarum*, 34.

du na zajmowane przez niego stanowisko w przedsiębiorstwie. W razie potrzeby powinien być gotów do bezpośredniej rozmowy i wysłuchania każdego pracownika. Taki sposób zarządzania nie musi oznaczać sentymentalizmu ani słabości, lecz ma raczej wyrażać zaufanie do pracownika oraz do jego poczucia odpowiedzialności. Pracownicy ze swej strony zobowiązani są do uznania autorytetu władzy swoich przełożonych oraz do lojalnej i czynnej współpracy.

PRACOWNIK

37. Spośród wielu rodzajów działalności ludzkiej praca jest wypełnieniem ziemskiego powołania i „stanowi podstawowy wymiar bytowania człowieka na ziemi”⁵⁰. Dzisiaj, w obliczu wysokiego bezrobocia, jeszcze lepiej zdajemy sobie sprawę z wartości i znaczenia pracy w naszym życiu. Nie jest zadaniem Kościoła przeprowadzanie naukowych analiz zmian, jakie zachodzą w świecie pracy i produkcji, oraz ich możliwych następstw we współżyciu ludzi. „Kościół uważa za swoje zadanie stałe przypominanie o godności i o prawach ludzi pracy oraz piętnowanie takich sytuacji, w których bywają one gwałcone, starając się przez to tak oddziaływać na bieg tych przemian, aby wraz z nimi dokonywał się prawdziwy postęp człowieka i społeczeństwa”⁵¹.

Nie ulega wątpliwości, że po roku 1989 uczyniono w naszym kraju wiele w zakresie ochrony praw pracowniczych, ale dochodząca czasem do głosu „filozofia szybkiego zysku i za wszelką cenę” może prowadzić, i często prowadzi, do

⁵⁰ JAN PAWEŁ II, *Laborem exercens*, 4.

⁵¹ Tamże, 1.

naruszenia godności oraz praw ludzi pracy. Dlatego apelujemy do pracodawców o poszanowanie godności i praw każdego pracownika, a do władz państwowych o skuteczną ochronę tych praw. Równocześnie zwracamy się do pracowników, by swoją pracę wykonywali rzetelnie, uczciwie, odpowiedzialnie, dbając o właściwą atmosferę pracy, koleżeńskość i solidarność.

38. Szczególnym złem, które dotyka człowieka pracy, jest brak zatrudnienia. Temu zagadnieniu w roku 2001 poświęciliśmy osobny dokument społeczny zatytułowany: *W trosce o nową kulturę życia i pracy*. Nie ma potrzeby powtarzania wszystkich zawartych w tym dokumencie treści, ale chcemy mocno podkreślić, że sprawa odpowiedniego zatrudnienia wszystkich zdolnych do tego osób leży nam głęboko na sercu. Bardzo boleśnie odczuwamy brak pracy dla wielu ludzi młodych, często legitymujących się dyplomem ukończenia studiów wyższych. W tej sytuacji należy także postawić pytanie, czy nasze szkoły i uczelnie wyższe właściwie przygotowują ich do sytuacji na rynku pracy. Jesteśmy przekonani, że troska o wyposażenie młodych ludzi w kompetencje potrzebne na rynku pracy powinna wpływać na zmianę sposobu kształcenia, tak aby odpowiadał on dzisiejszym wymaganiom.

Zdajemy sobie sprawę z trudności związanych z rozwiązywaniem problemu bezrobocia, ale uważamy, że nie można wszystkiego tłumaczyć kryzysem ekonomicznym i prawami rynku. Dlatego apelujemy do wszystkich instancji, które są odpowiedzialne za cały kierunek polityki pracy, o odpowiednie działania. Należy przyjrzeć się z uwagą rozwiązaniom z powodzeniem stosowanym w innych krajach,

które, co prawda, nie usuwają definitywnie problemu bezrobocia, ale sprzyjają tworzeniu nowych miejsc pracy.

NOWA EKONOMIA

39. Już od kilkudziesięciu lat nauka społeczna Kościoła zachęca do tego, by przedsiębiorstwa stanowiły „doskonałą formę ludzkiej wspólnoty i aby jej duch przenikał dogłębnie zarówno stosunki między jednostkami, jak i różnorodne funkcje i stanowiska w przedsiębiorstwie”⁵². Według Jana XXIII „wymaga to, by wzajemne stosunki między przedsiębiorcami, kierownikami zakładów pracy i pracownikami opierały się na zasadzie solidarności, wzajemnego szacunku i życzliwości. Konieczne jest ponadto, by wszyscy szczerze i świadomie zespalali swe siły, przykładając się do wspólnego dzieła oraz by podejmowali wysiłki nie tylko z myślą o osiągnięciu dochodu, lecz by traktowali swą pracę także jako pełnienie obowiązku i wykonywanie powierzonego sobie zadania, przez które służą również potrzebom innych. W tym celu byłoby bardzo wskazane wysłuchiwać z uwagą życzeń pracowników i wzywać ich do współpracy w sprawach zarządu przedsiębiorstwem i jego rozwoju”⁵³.

Do idei tej nawiązuje także Paweł VI w encyklice *Populorum progressio*⁵⁴ i Jan Paweł II w encyklice *Centesimus annus*, w której stwierdza, że celem przedsiębiorstwa nie jest tylko wytwarzanie zysku, „ale samo jego istnienie jako *wspólnoty ludzi*, którzy na różny sposób zdążają do zaspo-

⁵² JAN XXIII, *Mater et magistra*, 91.

⁵³ Tamże, 92.

⁵⁴ Zob. PAWEŁ VI, *Populorum progressio*, 28.

kojenia swych podstawowych potrzeb i stanowią szczególną grupę służącą całemu społeczeństwu”⁵⁵. W podobnym duchu wypowiada się Benedykt XVI, który jednoznacznie stwierdza: „Zarządzanie przedsiębiorstwem nie może uwzględniać jedynie interesów jego właścicieli, ale musi także dbać o wszystkie inne kategorie podmiotów wnoszących wkład w życie przedsiębiorstwa: pracowników, klientów, dostawców różnych składników produkcji i wspólnotę, z którą jest związane”⁵⁶. Nie wyklucza to jednak znaczenia rachunku ekonomicznego. Kościół bowiem uznaje pozytywną rolę zysku: „gdy przedsiębiorstwo wytwarza zysk, oznacza to, że czynniki produkcyjne zostały właściwie zastosowane, a odpowiadające im potrzeby ludzkie – zaspokojone”⁵⁷. Najcenniejszym majątkiem przedsiębiorstwa jest jednak człowiek i dlatego nie może on być traktowany na równi z kapitałem.

Zawarte w dokumentach społecznych Kościoła propozycje, by panujące w przedsiębiorstwie stosunki międzyludzkie kształtować na wzór ludzkiej wspólnoty, adresowane są nie tylko do pracowników, którzy złączeni wspólnym celem i opierając się na więziach wynikających ze wspólnie wykonywanej pracy, są przez to jakby szczególnie dysponowani do tworzenia takiej wspólnoty, ale także do przedsiębiorców i kierownictwa zakładu. Jednak działania instytucjonalne i organizacyjne, choć bardzo ważne dla stworzenia odpowiednich warunków, nie są w stanie same przez się uczynić z danego przedsiębiorstwa stowarzyszenia ludzi prawdziwie ze sobą współpracujących. Czynnikiem decydu-

⁵⁵ JAN PAWEŁ II, *Centesimus annus*, 35.

⁵⁶ BENEDYKT XVI, *Caritas in veritate*, 40.

⁵⁷ JAN PAWEŁ II, *Centesimus annus*, 35.

jącym jest tu raczej osobista relacja między kierownictwem a pracownikami, a co za tym idzie – właściwy sposób zarządzania ludźmi. Powinno ono kierować się zasadą poszanowania godności człowieka, która nie zakłada np. zrównania wszystkich płac, lecz równe uznanie wartości każdego pracownika.

40. Dzisiaj, w epoce globalizacji, istnieje nagląca potrzeba kształtowania stosunków prawdziwie ludzkich, przyjaźni, solidarności w obrębie całej działalności ekonomicznej. Benedykt XVI uważa, że z powodu kryzysu ekonomiczno-finansowego prawdziwym wyzwaniem jest wprowadzenie w stosunki rynkowe zasady bezinteresowności oraz logiki daru. Aby tak się stało, „potrzebny jest rynek, na którym w sposób wolny, w warunkach równych możliwości mogą prowadzić działalność przedsiębiorstwa, które realizują różne cele instytucjonalne. Obok przedsiębiorstwa prywatnego, ukierunkowanego na zysk, oraz różnego rodzaju przedsiębiorstw publicznych powinny mieć możliwość zadomowienia się i znalezienia wyrazu organizacje produkcyjne, które stawiają sobie cele społeczne i wzajemną pomoc”⁵⁸.

Istniejące w różnych częściach świata liczne formy organizacyjne przedsiębiorstw, mające początek także w inicjatywach religijnych, pokazują, że jest to możliwe. Również w naszym kraju z powodzeniem działają przedsiębiorstwa, które swoją działalność kształtują na podstawie motywów innych niż tylko finansowy zysk. Ponieważ jednak pełny rozwój tych nowych form przedsiębiorczości uzależniony jest w dużym stopniu od odpowiedniej konfiguracji praw-

⁵⁸ BENEDYKT XVI, *Caritas in veritate*, 38.

nej i fiskalnej, dlatego istnieje potrzeba odpowiednich studiów i prac w tym zakresie.

WIEŚ – SZCZEGÓLNE WYZWANIE

41. W ciągu ostatnich 20 lat życie ludzi mieszkających na obszarach wiejskich w naszym kraju bardzo się zmieniło. Nie ulega wątpliwości, że w ostatnim okresie – dzięki przedsiębiorczości rolników i pomocy zewnętrznej – udało się w pewnym stopniu zmodernizować polską wieś. Przede wszystkim cieszy fakt rozbudowy infrastruktury. W wielu miejscach unowocześniono część dróg gminnych i powiatowych. Dzisiaj prawie w każdej miejscowości funkcjonują wodociągi, a nierzadko pojawia się kanalizacja. Zbudowano wiele nowych szkół i nowoczesnych kompleksów sportowych. Większość szkół na wsi została wyposażona w nowoczesne pomoce dydaktyczne i sale komputerowe, które ułatwiają dzieciom i młodzieży zdobycie solidnego wykształcenia.

Niestety, od kilku lat obserwujemy też gwałtowny spadek opłacalności produkcji rolnej, co prowadzi do poważnego zubożenia wielu rodzin i w dużym stopniu ogranicza proces modernizacji polskiej wsi. Poprawa dochodowości w rolnictwie w latach 2004-2007, po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej, okazała się procesem krótkotrwałym. Po wzroście cen wielu artykułów rolnych w 2007 r. nastąpił ich spadek. Wszystko wskazuje na to, że ta negatywna tendencja utrzyma się przez następne lata. Trudną sytuację gospodarstw wiejskich pogłębia także wzrost cen środków do produkcji rolnej.

Niepokojące tendencje w rolnictwie prowadzą w bezpośredni sposób do zwiększenia dysproporcji między dochodami rodzin mieszkających w miastach a dochodami gospodarstw domowych rolników. Obecnie przeciętne wiejskie gospodarstwo domowe uzyskuje dochód na poziomie 70 proc. przeciętnego dochodu gospodarstwa miejskiego. W konsekwencji na obszarach wiejskich mamy do czynienia z niższym poziomem życia, gorszą opieką medyczną, mniejszym odsetkiem młodzieży studiującej itp. Należy uczynić wszystko, by zmienić tę rażąco niesprawiedliwą sytuację.

42. W pewnym stopniu polskiej wsi może pomóc uproszczenie procedur, które pozwolą rolnikom lepiej korzystać z różnego rodzaju funduszy Unii Europejskiej. Mieszkańcy obszarów wiejskich potrzebują także większej fachowej pomocy przy pisaniu wniosków o dotacje unijne. Dla wzmocnienia konkurencyjności polskich producentów na europejskich rynkach należy wspierać działalność grup producentów rolnych. Wskazane jest ułatwienie rolnikom korzystania z kredytów preferencyjnych, które będą mogli przeznaczyć na niezbędne inwestycje w swoich gospodarstwach. Należy również ograniczyć restrykcyjne przepisy, które uniemożliwiają rolnikom produkcję i sprzedaż przetworzonej przez nich zdrowej i poszukiwanej przez konsumentów żywności.

Wskazane byłoby przyjęcie ogólnonarodowego planu odnowy wsi i podniesienia atrakcyjności obszarów wiejskich. Dlatego potrzebna jest rzetelna refleksja na poziomie społecznym, politycznym i ekonomicznym, która pozwoliłaby wypracować konkretne i długofalowe rozwiązania. Mamy nadzieję, że w najbliższych latach szacunek dla trud-

nej pracy rolników będzie szedł w parze z modernizacją wsi i podniesieniem poziomu życia ludzi mieszkających na terenach wiejskich.

MIGRACJA

43. Poważnym problemem jest tzw. emigracja za pracą. Nie jest to zjawisko nowe w historii naszej ojczyzny, ale obecnie osiągnęło ono rozmiar niepokojący. Człowiek ma prawo do opuszczenia kraju swego pochodzenia w poszukiwaniu lepszych warunków życia w innym kraju i ma też prawo powrotu do swego kraju⁵⁹. Migracja dobrowolna i krótkotrwała może być dla człowieka korzystna, i to nie tylko w wymiarze ekonomicznym, ale także kulturowym i społecznym. Wymiana doświadczeń, poznanie innych wzorców, by potem wykorzystać je w pracy na terenie własnego kraju, stanowią niewątpliwą wartość i mogą sprzyjać rozwojowi osoby pracującej poza granicami kraju, a potem rozwojowi gospodarczemu własnej ojczyzny. W przypadku jednak, gdy emigracja jest wymuszona koniecznościami życiowymi i ma charakter długotrwały, należy ją traktować jako zło konieczne. Tym bardziej gdy jest ona połączona z rozłąką z rodziną.

Z bólem i niepokojem obserwujemy ciągle wzrastającą liczbę eurosierot, tj. dzieci, których rodzice pracują poza granicami kraju i które w całym procesie dorastania i wychowania pozbawione są ich obecności. Rozumiemy troskę rodziców o zabezpieczenie bytu materialnego rodziny, ale pragniemy przypomnieć, że ważniejsza dla dziecka jest sta-

⁵⁹ Zob. JAN PAWEŁ II, *Laborem exercens*, 23.

ła obecność ojca i matki. Jest ona nie do zastąpienia dla prawidłowego rozwoju dziecka.

44. Dzisiaj szczególnie niepokoi tzw. drenaż młodości, czyli proces odpływu ludzi młodych, dobrze wykształconych, którzy zamiast pomnażać dobro własnego kraju, zmuszeni są do szukania pracy poza jego granicami, często poniżej swoich kwalifikacji zawodowych.

Palącym problemem jest coraz większy proces emigracji zarobkowej kobiet, szczególnie młodych, które często przyjmowane są do pracy jako niewykwalifikowana siła robocza. Zatrudniane na czarnym rynku pracy kobiety najczęściej pozbawione są elementarnych ludzkich i pracowniczych praw, a nawet stają się ofiarami handlu ludźmi i różnych form wykorzystania seksualnego. Dlatego przestrzegamy kobiety i młode dziewczęta przed korzystaniem z usług niesprawdzonych i podejrzanych firm pośredniczących w znalezieniu pracy. Ich rodziny zachęcamy natomiast do czujności, czy aby w miejscu ich pobytu i pracy nie dzieje im się krzywda.

45. W tym kontekście pragniemy również zwrócić uwagę na to, że także Polska wymieniana jest jako kraj tranzytowy w handlu kobietami i dziećmi. Co więcej, handel taki ma miejsce także w naszym kraju. Bolejemy z tego powodu i wyrażamy nasz zdecydowany sprzeciw wobec łamania prawa człowieka i sprowadzania osoby ludzkiej do roli przedmiotu transakcji. Apelujemy do władz państwowych, aby zdecydowanie przeciwdziałały takiemu łamaniu praw i reagowały na rzecz ochrony ofiar. Jednocześnie dziękujemy i solidaryzujemy się ze wszystkimi instytucjami, które

podejmują działania na rzecz ofiar i pomagają eliminować zjawisko handlu ludźmi.

Człowiek pracujący poza swym ojczystym krajem narażony jest w dużym stopniu na szkody w znaczeniu moralnym. Wyrwany ze swego środowiska, pozbawiony oparcia w rodzinie oraz borykający się z wieloma trudnościami, łatwiej ulega stylowi życia bez Boga. Rozluźnienie więzi z Bogiem skutkuje osłabieniem życia religijnego i może prowadzić do mniej intensywnego poszanowania istotnych dla życia człowieka zasad moralnych. Dlatego z pasterską troską zwracamy się do wszystkich rodaków pracujących poza granicami naszej ojczyzny: Trwajcie mocno w wierze, zachowujcie Boże przykazania i zasady moralne. Bądźcie wierni całemu naszemu dziedzictwu religijnemu oraz dziedzictwu narodowemu, które od początku naszej państwowości wzajemnie się przenikają i stanowią o naszej tożsamości.

VI

MEDIA W SŁUŻBIE PRAWDZIE I DOBRU

ZNAK CZASU

46. Ogromne znaczenie mass mediów w naszym codziennym życiu nie budzi dziś wątpliwości ani nie wymaga większych dowodów. Nową jakością stał się masowy i bezpośredni przekaz informacji. Pierwszym areopagiem współczesnego świata jest dziś świat komunikacji medialnej, który czyni z ziemi i ludzkości „globalną wioskę”. Media stały się swoistym krwiobiegem naszej cywilizacji. Obejmują i łączą praktycznie wszystkie sektory życia: kulturę, sport, politykę, gospodarkę, naukę i religię.

W świecie cyfrowego obiegu informacji Kościół dostrzega zarówno szanse, jak i zagrożenia. Media same w sobie są narzędziem neutralnym moralnie. Mogą być użyte w dobrych i złych celach, mogą przyczynić się zarówno do rozwoju człowieka i społeczeństwa, jak i do ich degradacji. Etyczna ocena mediów w Polsce dotyczy z jednej strony ich twórców, z drugiej zaś wszystkich, którzy są ich odbiorcami.

47. W medialnym świecie może niepokoić, że tzw. wskaźniki oglądalności stały się jedynymi wyznacznikami standardów. Im większy (mniejszy) popyt, tym większa (mniejsza) podaż. Mechanizm ten obowiązuje w świecie ekonomii i skutecznie zmienia koniunkturę na rynkach dóbr materialnych. Odkąd informacja stała się towarem, coraz trudniej o rzetelność w pokazywaniu obrazu świata.

Presja na zdobycie reklamodawców i przyciągnięcie maksymalnej liczby odbiorców powoduje, że ważniejsze od faktów staje się ich atrakcyjne „opakowanie”. Coraz częściej więc obowiązuje zasada, że jeśli fakty nie pasują do tez głównych redaktorów czy właścicieli mediów, tym gorzej dla faktów. Gdyby za tym mechanizmem stała jedynie ludzka słabość czy niezawiniona niekompetencja, można by żywić nadzieję na lepsze czasy. Ale, niestety, dziennikarze coraz częściej stają się zależni od wydawców i ich światopoglądu oraz przekonań politycznych.

48. Kościół w rozwoju mediów dostrzega ogrom szans, ale też wyzwania⁶⁰. Nieraz mogliśmy się przekonać, jak bardzo media przyczyniały się do promocji dobra. Świadczą o tym niezliczone akcje charytatywne, dla których inspiracją i kołem napędowym były reportaże ukazujące ludzi dotkniętych jakąś tragedią czy ofiary masowych kataklizmów. Potrafimy się wtedy zmobilizować, a ludzkie cierpienie przestaje być anonimowe. Oby każda dziedzina ludzkiej aktywności dzięki mediom ułatwiała realizowanie powszechnego powołania do dobra.

Dla ludzi wierzących szczególne znaczenie mają transmisje radiowe i telewizyjne Mszy św. i ważnych uroczystości religijnych. Umożliwiają one milionom ludzi, zwłaszcza osobom starszym i chorym, uczestniczenie w ważnych wydarzeniach Kościoła.

⁶⁰ Zob. PIUS XII, *Miranda prorsus*; SOBÓR WATYKAŃSKI II, Dekret o środkach społecznego przekazu myśli *Inter mirifica*.

MISJA CZY BIZNES?

49. Do najczęstszych grzechów trapiących świat mediów należy zaliczyć wszelkiego rodzaju manipulacje, w których gubi się prawda. Operowanie półprawdą, pomijanie prawd niewygodnych, przemilczenia, selektywne podejście do informacji, stronniczość – takie postawy, niestety, nie należą do rzadkości. Odbiorcy mediów mają prawo jednak do poznania obiektywnego obrazu rzeczywistości, a nie jego karykatury, której źródłem są poglądy polityczne dziennikarza, polityka albo wydawcy. Potrzebujemy zatem dziennikarzy, którzy potrafią zdobyć informacje, zweryfikować je i w sposób obiektywny przekazać społeczeństwu. Nie godzimy się na taki warsztat pracy dziennikarskiej, który kreuje rzeczywistość, zamiast ją relacjonować, komentować, wyjaśniać.

50. W społeczeństwach demokratycznych media odgrywają ważną rolę kontrolną. Klasyczny trójpodział władzy w demokratycznych systemach został uzupełniony sprawnie funkcjonującą czwartą władzą, która ma wpływ na sprawowanie władzy ustawodawczej, sądowniczej i wykonawczej. Jedynie prawdziwie wolne media są w stanie patrzeć władzy na ręce, a od dobrego wypełniania tego zadania zależy ich wiarygodność. Patrzymy z niepokojem na upolitycznienie mediów publicznych, które stają się w coraz większym stopniu narzędziem propagandy jednej ze stron debaty publicznej.

Duży niepokój budzi też rozpowszechnione ostatnio na niespotykaną dotąd skalę zjawisko brutalizacji przekazu. Prawie codziennie za sprawą mediów epatowani jesteśmy przemocą i tzw. kulturą panseksualizmu. Pracownikom

mediów przypominamy więc, że celem ich działań nie może być tylko informacja ani tym bardziej wątpliwej jakości rozrywka. Dziennikarze ze względu na siłę oddziaływania narzędzi, którymi się posługują, są odpowiedzialni za standardy etyczne w życiu publicznym oraz za kształtowanie opinii publicznej.

51. Podstawową zasadą pracy dziennikarskiej musi być prawda. Dążenie do prawdy nie może jednak usprawiedliwiać bezdusznego posługiwania się informacjami. Nie każdy ma prawo do pełnej prawdy o drugim. Dobro wspólne wymaga, by osoby pełniące służbę publiczną były poddane medialnej kontroli swoich poczynań. Zawsze jednak należy mieć na uwadze godność i dobro konkretnych osób i dobro wspólne. Słusznego pragnienia transparentności życia społecznego nie można mieszać z doraźną potrzebą określonych środowisk albo ze zwykłym cynizmem, połączonym z brakiem elementarnej wrażliwości.

Protestujemy przeciwko wszelkim, nasilającym się ostatnio w show-biznesie przejawom pogańskiej czy nawet satanistycznej nieobyczajności. Publiczne bluźnierstwa, połączone z bezczeszczeniem Biblii, krzyża i innych symboli religijnych są aktem profanacji i godzą w uczucia religijne ludzi wierzących oraz są pogwałceniem ich prawa do wolności religijnej.

WOŁANIE O ODPOWIEDZIALNOŚĆ

52. Obserwujemy w Polsce, i nie tylko, zjawisko tzw. tabloidyzacji mediów. Przenika ono także poza świat mediów w sensie ścisłym – do szeroko rozumianej kultury,

także do polityki. Zachęcamy więc wszystkich wiernych do zainteresowania się przede wszystkim pismami czy audycjami i programami religijnymi, które w swych treściach dotyczą wprawdzie zagadnień trudniejszych, ale też donioślejszych z punktu widzenia egzystencjalnych i duchowych potrzeb jednostek oraz całego społeczeństwa.

Nie możemy przejść obojętnie obok faktu, że tygodniki katolickie stanowią zaledwie mały procent na polskim rynku czasopiśmienniczym. Podobny regres obserwujemy pod względem czytelnictwa książek religijnych. Być może przyszedł czas, by na zagadnienie to popatrzeć w aspekcie refleksji moralnej? Przecież podczas każdej Mszy św. bijemy się w piersi także z powodu grzechów zaniedbania. Czyż rezygnacja z czytelnictwa religijnego nie jest poważnym zaniedbaniem wobec obowiązku pogłębiania swojej wiary? Sięgnijmy do dostępnych na rynku propozycji, które starają się popatrzeć w świetle wiary na otaczający świat. Katolicycy dziennikarze dorównują profesjonalizmem niejednemu świeckiemu pismu, czy jednak dajemy sobie szansę, by przekonać się o ich kompetencji? Z drugiej strony twórcy mediów katolickich nie mogą pozwolić sobie na brak profesjonalizmu. Przeciwnie, ponieważ ich misja ma cele zbieżne z celem Kościoła, powinni dołożyć wszelkich starań, by ich medialne produkcje były na najwyższym poziomie nie tylko pod względem etycznym, ale i warsztatu dziennikarskiego.

Kościół nie może też przejść obojętnie wobec braku wrażliwości szkoły na zjawisko kryzysu czytelnictwa, a nawet prób pomniejszania jego znaczenia. Zadziwiają propozycje ciągłego redukowania listy lektur szkolnych czy książ-

żek, które dopełniają wiedzę historyczną i kształtują ludzką wrażliwość, wzbogacając wartości uniwersalne i narodowe.

Nikt nie ma prawa ograniczać wolności religijnej, próbując dokonywać zamachu na jakikolwiek tytuł czy rozgłośnie. Kościół zdaje sobie sprawę z odpowiedzialności wynikającej z faktu posługiwania się mediami, ale w nie mniejszym stopniu domaga się uznania przez państwo takiego prawa.

Zwracamy się wreszcie z prośbą do świata dziennikarskiego o zachowanie obiektywności w przedstawianiu Kościoła w mediach. Kościół nie liczy na żadną taryfę ulgową. Żyjemy w wolnym, demokratycznym społeczeństwie, nie boimy się rzetelnej krytyki. Dostrzegamy jednak, że pragnieniu demaskowania niepokojących zjawisk towarzyszy nieraz pewien rodzaj satysfakcji z kompromitowania.

VII ZAKOŃCZENIE

53. Dokument ten powstał z naszej troski o człowieka i dobro wspólne całej ojczyzny. Już od kilku lat wiele środowisk wyrażało zainteresowanie stanowiskiem Kościoła wobec dokonujących się zmian w życiu społecznym, gospodarczym i politycznym. To zainteresowanie znacznie wzrosło w okresie obecnego kryzysu finansowego i gospodarczego, który swoim rozmiarem i czasem trwania budzi powszechny niepokój. Naszego głosu w tej sprawie oczekiwali przede wszystkim wierni, dlatego uważamy, że nasze „milczenie byłoby w oczach wszystkich zaniedbaniem obowiązku”⁶¹.

Zasadniczym przesłaniem tego dokumentu jest wezwanie do działania na rzecz ochrony godności i praw każdego człowieka we wszystkich wymiarach życia społecznego. Dla nas, ludzi wierzących, najgłębszym uzasadnieniem i motywem takiego zaangażowania jest przykład i nauka Chrystusa: „Coście uczynili jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40).

Możemy być dumni z tego, że wspólnym wysiłkiem udało nam się zbudować demokratyczne państwo i przebudować cały system gospodarczy. Niestety, koszty tej transformacji dla wielu okazały się bardzo wysokie. Naszym moralnym obowiązkiem jest w duchu solidarności i braterstwa pomagać ubogim, bezrobotnym i całym rodzinom zepchniętym na skraj ubóstwa.

Istotą braku wrażliwości na potrzeby bliźniego jest niepełna wizja człowieka, sprowadzająca go do roli zwykłego

⁶¹ LEON XIII, *Rerum novarum*, 13.

elementu i części organizmu społecznego. Dlatego promocję integralnego obrazu człowieka uważamy za istotny element budowy ładu społecznego odpowiadającego jego godności.

Usilnie zachęcamy również do kierowania się w życiu zasadami moralnymi, które nie tylko porządkują relacje międzyludzkie, ale także stoją na straży dobra każdej osoby ludzkiej i całego społeczeństwa. Właśnie kryzys finansowy uświadomił nam wszystkim, jakie straty materialne i moralne wyrządza lekceważenie zasad etycznych. Dzisiaj już lepiej zdajemy sobie sprawę z tego, że każda decyzja ekonomiczna ma konsekwencje o charakterze moralnym. W równym stopniu dotyczy to polityki.

Jesteśmy świadomi, że długa jest jeszcze lista zagadnień, którym należałoby poświęcić uwagę. Niektóre zostały zaledwie zasygnalizowane lub wymienione. Z pewnością do nich powrócimy, tym bardziej że proces konsultacyjny, jaki towarzyszył powstaniu tego dokumentu, pozwolił nam dostrzec wiele kwestii, które z trudem docierają do świadomości społecznej. Ponadto dynamika życia społecznego przynosi ciągle nowe problemy budzące wiele emocji i stawiają przed nami nowe wyzwania, których jeszcze wczoraj nie byliśmy w stanie przewidzieć.

Na zakończenie pragniemy wyrazić naszą gotowość do współpracy i dialogu z wszystkimi, którzy podobnie jak my, zatroskani są o integralny rozwój człowieka i naszej ojczyzny. Dziękujemy też wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do powstania tego dokumentu.

Dokument przyjęty na 357. Zebraniu Plenarnym
Konferencji Episkopatu Polski.

Warszawa, dnia 13 marca 2012 r.

SPIS TREŚCI

I. WSTĘP

II. PROMOCJA INTEGRALNEGO OBRAZU CZŁOWIEKA

Człowiek stworzony na obraz Boży i odkupiony przez Chrystusa	7
Godność osoby ludzkiej	8
Prawa człowieka i prawo naturalne	9
Małżeństwo i rodzina	14
Rodzina – wychowanie	17

III. W TROSCE O KULTURĘ

Kultura duchowa jako dobro wspólne	23
Wobec globalizacji kultury	24
Patriotyzm jako szkoła tożsamości	29
O chrześcijańskie inspiracje współczesnej kultury	33

IV. ETYCZNE STANDARDY W ŻYCIU POLITYCZNYM

Roztropna troska o dobro wspólne	37
Język debaty politycznej	38
Potrzeba większego zaangażowania politycznego	40
Zawieranie kompromisów	44
Prawo Kościoła	45

V. POTRZEBA ZMIAN W SPOSOBIE POJMOWANIA DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ

Człowiek podmiotem i celem życia gospodarczego	49
Pracodawca i przedsiębiorca	51
Pracownik	53
Nowa ekonomia	55
Wieś – szczególne wyzwanie	58
Migracja	60

VI. MEDIA W SŁUŻBIE PRAWDZIE I DOBRU

Znak czasu	63
Misja czy biznes?	65
Wołanie o odpowiedzialność	66

VII. ZAKOŃCZENIE